BP.

BIBLIOTEKA PEDAGOGICZNA
filia
w KOSZALINIE

Naród egipski domaga się bezwarunkowej ewakuacji wojsk brytyjskich z Egiptu

MOSKWA PAP. Jak donosi z Kairu Agencja TASS, egipski minister spraw zagranicznych Salahel Din Pasza w wywiadzie, udzielonym korespondentowi dziennika „Al Ahram" oświadczył:

Egipt nie zgadza się na ingerencje Ameryki i nie jest skłonny do żadnych rokowań ani z Anglikami ani z Amerykanami, dopóki nie nastąpi całkowita ewakuacja wojsk angielskich z Egiptu.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się.

Głos Koszaliński

Cena 15 gr
Stron 6
Wydanie A

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR. 277 (898) KOSZALIN WTOREK 23 PAŹDZIERNIKA 1951 r. ROK III

SPOTKANIE DELEGACJI RADZIECKIEJ Z AKTYWEM TPP-R

W dniu 19 bm. w Zarządzie Głównym TPP-R odbyła się konferencja kierownictwa Zarządu Głównego TPP-R z gośćmi radzieckimi przybyłymi do Polski na okres Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. Po konferencji goście zwiedzili wystawę „Tradycje przyjaźni polsko - radzieckiej".

Na zdjęciu: (od lewej) Przewodniczący Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej E. Ochab, członek Akademii Nauk ZSRR prof. Czudakow, laureat Nagrody Stalinowskiej M. Łynkow. W głębi traktorzysta Kuczer. Objaśnia ob. Zajączkowska.

Górnicy, hutnicy, portowcy i marynarze melldują o wykonaniu zobowiązań październikowych

WARSZAWA PAP. Do komitetów PZPR i rad zakładowych wielkich kopalń, fabryk i hut napływają meldunki robotników, zespołów produkcyjnych, a nawet całych wydziałów o wykonaniu zobowiązań październikowych.

W 150 PROC. WYKONALI ZOBOWIĄZANIE WIELKOPIECOWNICY HUTY „KATARZYNA"

Wspaniały sukces odnieśli robotnicy wielkich pieców huty „Katarzyna". Wyprodukowali oni ponad plan 60 ton surówki, a tym samym zrealizowali swe zobowiązania w 150 proc.

Stalownicy huty im. Dzierżyńskiego wykonali już w Czynie Październikowym 4 przyśpieszone wytopy, dając dodatkową produkcję 60 ton stali. 78 przyśpieszonych wytopów przeprowadzili już stalownicy huty „Pokój". Przyniosło to 418 ton stali ponad plan.

ZAŁOGA KOPALNI „EMINENCJA" PIERWSZA W GÓRNICTWIE WYKONAŁA ZOBOWIĄZANIA

Dnia 20 bm. górnicy kopalni „Eminencja", którzy na cześć Wielkiego Października zobowiązali się wydobyć 3.625 ton węgla ponad plan miesięczny, zameldowali o przekroczeniu postanowienia o dodatkowe 100 ton węgla.

PRZEDTERMINOWY REMONT S/S „LUBLIN"

Na 3 tygodnie przed terminem brygada młodych robotników wielokrotnego przodownika pracy — Wichra zameldowała o wykonaniu prac remontowych przy transportowcu S/S „LUBLIN". Brygada działu mechanicznego tej stoczni na 15 dni przed zaplanowanym terminem wykonała swe zadania wytwórcze, zaoszczędzając 25 tys. zł.

W ciągu 8 godzin, a więc w czasie prawie 4 razy krótszym niż zaplanowano, brygada trymerów Jana Krawczyka załadowała w Nowym Porcie norweski statek s/s „Castor".

„Zobowiązania na cześć Wielkiego Października wykonaliśmy już w 116,5 proc." — donoszą marynarze m/s „LEWANT". Podróż tego statku trwała o jeden dzień krócej niż przewidywano. Czyn załogi przyniósł 40 tys. zł oszczędności.

Zwiększające się dostawy zboża i ziemniaków wyrazem sojuszu robotniczo - chłopskiego

Pracujący chłopi żądają surowego karania kułaków sabotujących plany państwowe

W dniu 16 bm. chłopi w gromadzie Masłowice, w pow. bytowskim zobowiązali się wykonać plan skupu ziemniaków do 1 listopada br., a roczny plan skupu zboża zrealizować całkowicie do 15 listopada br.

60 chłopów gromady Trzebiatowo w tym samym powiecie w dniu 18 bm. zbiorowo dostarczyło 30 ton ziemniaków. Chłopi ci wzywają do współzawodnictwa w przedterminowej i ponadplanowej sprzedaży ziemniaków wszystkich chłopów powiatu bytowskiego.

ABY GODNIE UCZCIĆ ROCZNICĘ REWOLUCJI PAŹDZIERNIKOWEJ

Jak nas informuje korespondent Władysław Juryś — wśród chłopów gminy Główczyce w pow. słupskim — rozwija się współzawodnictwo w sprzedaży zboża i ziemniaków dla Państwa, w kontraktacji trzody chlewnej oraz całkowitym uregulowaniu należności finansowych z tytułu podatku gruntowego i wkładów na SFOR. Zobowiązali się oni dla uczczenia 34 Rocznicy Rewolucji Październikowej wywiązać się z tych akcji przed terminowo.

Chłopi tej gminy wezwali do współzawodnictwa w tych akcjach wszystkich mieszkańców gmin Damnica i Gardna.

Z uznaniem należy podkreślić obywatelską i patriotyczną postawę małorolnego chłopa Henryka Koszewskiego, zamieszkałego w gminie Główczyce, który pierwszy wpłacił podatek gruntowy, sprzedał przedterminowo i z wysokimi nadwyżkami zboże i ziemniaki oraz zakontraktowane tuczniki. Koszewski wzywa do pójścia w jego ślady wszystkich chłopów pow. słupskiego.

CHŁOPI PRACUJĄCY — DOMAGAJĄ SIĘ UKARANIA NIEWYWIĄZUJĄCYCH SIĘ Z ZOBOWIĄZAŃ

W gromadzie Rudzynia (gmina Ustronie Morskie, pow. kołobrzeski), chłop Stanisław Berk zobowiązał się sprzedać Państwu 2,5 tony ziemniaków ponad plan. Witold Sienkiewicz, zamieszkały w gromadzie Korzystno, gmina Stary Borek, zrealizował już w 100 procentach swój roczny plan sprzedaży zboża. Obecnie zobowiązał się zawieźć do punktu skupu Gminnej Spółdzielni półtorej tony ziemniaków.

Przykład tych, przodujących chłopów oddziaływuje na ich sąsiadów małorolnych i średniorolnych chłopów, którzy również postanawiają przedterminowo wykonać obowiązek sprzedaży zboża i ziemniaków, rozszerzyć kontraktację, uregulować należności finansowe. Chłopi pracujący jak najostrzej piętnują i domagają się surowego ukarania opornych, przeszkadzających w wykonaniu planu przez gromadę.

GROMADA MIERZYNO PRZEKROCZYŁA PLAN SPRZEDAŻY ZIEMNIAKÓW

Jeszcze dnia 12 bm. chłopi gromady Mierzyno (gm. Świerzno, pow. Koszalin) na zebraniu gromadzkim zapoznali się z dekretem o planowym skupie ziemniaków. Po dokładnym przeanalizowaniu gromadzkiego planu sprzedaży ziemniaków, podjęli indywidualne zobowiązania ponadplanowej sprzedaży ziemniaków. Wielu z nich zobowiązało się zawieźć do GS po 3.000 kg. ziemniaków ponad plan.

Dzięki obywatelskiej postawie chłopów mierzynieckich, gromada przekroczyła w wysokim stopniu plan sprzedaży ziemniaków dla Państwa.

USUNĄĆ NIEDOCIĄGNIĘCIA NA PUNKCIE SKUPU

Również chłopi z gromady Motarzyno, gm. Sadkowo w powiecie białogardzkim przystąpili do sprzedaży ziemniaków dla miast.

Sposób odbioru ziemniaków przez punkt skupu w Tychowie pozostawia jednak wiele do życzenia. Na zebraniu gromadzkim chłopi skrytykowali ostro wadliwą pracę punktu skupu, żądając przede wszystkim uruchomienia wagi. Dotychczas bowiem szacowano ziemniaki „na oko". Poza tym GS musi zaangażować do odbioru ziemniaków stałego pracownika. Odbieranie ziemniaków przez zawiadowcę stacji napotyka na luże trudności. Niejednokrotnie chłopi po kilka godzin czekają, zanim zawiadowca może oderwać się od swych zajęć służbowych i przystąpić do odbioru ziemniaków.

Depesza Kim Ir-sena do Józefa Stalina

MOSKWA PAP. Przewodniczący Rady Ministrów Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej Kim Ir-sen wystosował następującą depeszę do przewodniczącego Rady Ministrów Związku Radzieckiego — Józefa Stalina.

WIELCE SZANOWNY GENERALISSIMUSIE STALIN!

Z okazji trzeciej rocznicy nawiązania stosunków dyplomatycznych i gospodarczych między Koreańską Republiką Ludowo - Demokratyczną a Związkiem Radzieckim proszę o przyjęcie od rządu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, całego narodu koreańskiego i ode mnie osobiście serdecznych życzeń i wyrazów głębokiego szacunku dla Rządu ZSRR, całego narodu radzieckiego i dla jego genialnego przywódcy — Was osobiście drogi Józefie Stalin.

Po nawiązaniu stosunków dyplomatycznych i gospodarczych ze Związkiem Radzieckim, nasza młoda republika, dzięki przyjaznym stosunkom między naszymi krajami i dzięki bezinteresownej pomocy ZSRR, rozwijała się i wzmacniała jako jeden z miłujących pokój krajów, walczących o swą wolność i niezależność oraz o pokój na całym świecie.

Szczera przyjaźń, łącząca narody ZSRR z narodem koreańskim, oraz pomoc i poparcie, okazywane nam przez Związek Radziecki, stanowią gwarancję zwycięstwa w naszej sprawiedliwej wojnie o wolność i niezależność ojczyzny przeciwko amerykańskim interwentom i lisynmanowskim zdrajcom.

Dziś naród koreański, wzmacniając jeszcze bardziej przyjaźń z narodami Związku Radzieckiego, po ostatecznym rozbiciu zaborczych planów amerykańskich interwentów w Korei, jest zdecydowany obronić jedność i niezależność ojczyzny.

Życzę Wam, drogi Generalissimusie Stalin zdrowia i długich lat życia dla dobra i szczęścia całej postępowej ludzkości w imię trwałego pokoju na całym świecie.

PRZEWODNICZĄCY RADY MINISTRÓW KOREAŃSKIEJ REPUBLIKI LUDOWO - DEMOKRATYCZNEJ KIM IR-SEN

Depesza Józefa Stalina do Kim Ir-sena

TOWARZYSZU PREMIERZE! W imieniu Rządu Związku Radzieckiego i w moim osobiście, proszę o przyjęcie wyrazów wdzięczności za pozdrowienia i życzenia z okazji trzeciej rocznicy nawiązania stosunków dyplomatycznych między naszymi krajami.

Życzę dzielnemu narodowi koreańskiemu sukcesów w jego bohaterskiej walce o wolność i niezależność ojczyzny.

JÓZEF STALIN

Sprawozdanie aktywisty

„Dobry przykład mieszkańcom gromady Ożor w gm. Barlinek, dał sekretarz miejscowej podstawowej organizacji partyjnej tow. Książek, który sprzedał już 80 q ziemniaków, w tym 30 kwintali powyżej zakontraktowanej ilości".

„Stanisław Gustaw został za celowe sabotowanie akcji jesiennej wykluczony z partii i zdjęty ze stanowiska przewodniczącego GRN". (z prasy)

...Roboty mieliśmy wbród... nierobów odstawiliśmy, ludzi odpowiednich postawiliśmy, ziemniaki na punkt skupu dostawiliśmy no i... robota idzie.

Rys. E. Messer.

Prześcignąłem Cię w zbożu!

Chłop przodownik pisze do przodownika pracy Portu Szczecińskiego

Do Redakcji naszej wpłynął przedwczoraj list ob. Józefa Stodulnego z gromady Wysoka - Kamieńska, pow. Kamień do przodownika pracy przy budowie taśmowca w Porcie Szczecińskim, tow. Millera z prośbą o opublikowanie go w gazecie.

DROGI PRZYJACIELU!

Czytałem niedawno w gazecie apel chłopów z Łęgów, wzywających nas do współzawodnictwa, a po tym czytałem list chłopów z gromady Babin do hutników Szczecina, w którym przyrzekają oni robotnikom, że nie zawiodą ich nadziei i dostarczą na czas do miasta ziemniaki oraz inne produkty, jak również, że do 1 listopada uregulują podatek gruntowy. Więc sobie pomyślałem, dlaczego i ja mam nie napisać listu do miasta, do braci robotników?

No i piszę. Wybrałem Ciebie, bo wyczytałem jeszcze we wrześniu w gazecie, że jesteś przodownikiem pracy na budowie największego w Europie urządzenia do przeładunku węgla w Porcie Szczecińskim — na taśmowcu. **Wyrabiasz podobno przeciętnie 170 proc. normy przy montażu. No, ja tyle procent nie wyrobiłem, ale podatek gruntowy za 1951 już wszystek spłaciłem, II ratę Narodowej Pożyczki też i ziemniaków zakontraktowałem 300 kwintali, a zawiozłem na punkt nawet 314 kwintali. Jeśli idzie o trzodę, to na 1952 r. zakontraktowałem 2 sztuki do 31 marca.** Prześcignąłem Ciebie natomiast w zbożu, bo wykonałem 250 proc. mojej normy — plan miałem 14 kw., a zawiozłem 35 kwintali. Siewy i wykopki też już zakończyłem do 8 października br.

Zapytasz może, kto mnie tak uświadomił, że się wywiązałem przedterminowo z obowiązków wobec Państwa? Dzisiejsze życie w naszej Ludowej Polsce tak mi oczy przetarło. Bo widzisz: przed wojną mieszkałem w powiecie brzezińskim k/Łodzi, ziemię miał tylko ojciec, a jak podzielił dzieciom, to już dla mnie nie starczyło. Żyłem bez roboty i w ciemnocie, bo ani gazet nie czytałem, ani też żarówki w domu nie było. Obecnie kultura jest i oświata i prawdziwa wolność dla wszystkich, co pracują, a więc dla chłopów i dla robotników, a więc i dla mnie. Dziś mam 10 ha ziemi, żona z córką prenumerują „Przyjaciółkę", ja czytam „Głos Szczeciński". W domu mam głośnik

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Norwegowie nie chcą jechać do Korei

OSLO. PAP. — Personel lekarski w Norwegii nie chce jechać do Korei, aby zmienić obsługę znajdującego się tam szpitala norweskiego.

Jak donosi prasa, władze norweskie dotychczas nie znalazły ani jednego chirurga, któryby dobrowolnie wyraził zgodę na wyjazd do Korei, gdzie imperialiści amerykańscy wraz ze swymi satelitami prowadzą zbrodniczą wojnę przeciwko narodowi koreańskiemu.

W oparciu o przyjaźń i współpracę ZSRR naród polski kroczy zdecydowanie ku socjalizmowi

Odpowiedź PKOP na depeszę Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju

DO PRZEWODNICZĄCEGO RADZIECKIEGO KOMITETU OBRONY POKOJU MIKOŁAJA TICHONOWA

W imieniu Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju serdecznie dziękuję za przesłane nam życzenia z okazji inauguracji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej oraz przekazuję Wam i wszystkim radzieckim przyjaciołom pokoju, gorące, braterskie pozdrowienia.

Przyjaźń i ścisła współpraca z wielkim Związkiem Radzieckim jest niezłomną podstawą polityki wewnętrznej i zewnętrznej naszego narodu i naszego Państwa Ludowego. Wynikają one nie tylko z zawartego przed sześciu laty między naszymi krajami układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej, ale również z faktu niedawnej wspólnej i zwycięskiej walki z najazdem hitlerowskim oraz z dzisiejszych wspólnych smagań naszych narodów w obronie zagrożonego przez agresorów anglo - amerykańskich pokoju.

W oparciu o tę przyjaźń i współpracę ze Związkiem Radzieckim naród polski kroczy dziś pewnie i zdecydowanie po drodze budowania podstaw socjalizmu, dzień po dniu rozwija swoje siły produkcyjne i swoje życie kulturalne. W industrializacji i modernizacji naszego kraju, w podnoszeniu gospodarki rolnej, w rozbudowie urządzeń socjalnych, obficie korzystamy zarówno z bezpośredniej pomocy Waszego Rządu jak i z doświadczeń i dorobku przodującej nauki i techniki radzieckiej.

Tradycyjny już w naszym życiu, doroczny Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, jest dla najszerszych mas polskiego społeczeństwa okazją wszechstronnego zaznajomienia się z nowymi, kolejnymi osiągnięciami narodów Związku Radzieckiego we wszystkich dziedzinach twórczej pracy, z ich niestrudzoną walką o pokój dla wszystkich narodów, z konsekwentnie pokojową polityką państwa radzieckiego.

Polscy obrońcy pokoju biorą aktywny udział w pracach naszego Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, są bowiem przekonani, że potężny Związek Radziecki jest przodującą siłą ludzkości w jej walce przeciw zbrodniczym planom wojennym anglo - amerykańskich podżegaczy. Są również przekonani, że w ten sposób najlepiej służą dobru i szczęśliwej przyszłości swej własnej ojczyzny.

Niech żyje, pogłębia się i krzepnie wieczna przyjaźń narodu polskiego z narodem radzieckim.

Niech żyje potężny światowy ruch obrońców pokoju i jego niezłomny chorąży, wielki Stalin.

PRZEWODNICZĄCY POLSKIEGO KOMITETU OBROŃCÓW POKOJU
(—) PROF. JAN DEMBOWSKI

Na rząd francuski spada odpowiedzialność za następstwa polityki remilitaryzacji Niemiec Zachodnich

Nota ZSRR do Francji

MOSKWA PAP. W dniu 26 września br. minister spraw zagranicznych Francji p. Schuman wręczył charge d'affaires ZSRR we Francji W. Awiłowowi notę rządu francuskiego, stanowiącą odpowiedź na notę rządu ZSRR z 11 września br. w sprawie prowadzonej przez rząd Francji polityki remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

W swej nocie rząd francuski, nie przytaczając żadnych konkretnych faktów, usiłuje przedstawić swe posunięcia w dziedzinie remilitaryzacji Niemiec Zachodnich jako stwarzanie rzekomych przeszkód w odrodzeniu samodzielnej niemieckiej potęgi militarnej". Rząd francuski utrzymuje przy tym jakoby jego posunięcia w Europie miały charakter obronny oraz zaprzecza, iż prowadzona przezeń polityka jest sprzeczna z jego zobowiązaniami wypływającymi z francusko - radzieckiego układu z 10 grudnia 1944 r.

W tej samej nocie rząd francuski, wbrew znanym powszechnie faktom, twierdzi, że „Plan Schumana" zmierza rzekomo do pokojowego zjednoczenia gospodarczego mocarstw europejskich, a nie jest w rzeczywistości planem odbudowy przemysłu wojennego Niemiec Zachodnich.

Następnie rząd francuski utrzymuje w swej nocie jakoby w 1939 r. poczynił jakieś kroki w celu zapobieżenia działaniom wojennym Niemiec hitlerowskich i powtarza jednocześnie oszczercze twierdzenia na temat polityki rządu radzieckiego w tym okresie wobec Niemiec.

19 października minister spraw zagranicznych A. Wyszyński przyjął charge d'affaires Francji p. Brionvala i wręczył mu następującą odpowiedź rządu ZSRR:

„Ministerstwo spraw zagranicznych ZSRR w związku z notą rządu francuskiego z 26 września br. ma zaszczyt oświadczyć co następuje:

W swej nocie rząd francuski usiłuje gołosłownie zaprzeczyć faktom jakie zawiera nota rządu radzieckiego z 11 września, mimo, że fakty te dowodzą niezbicie, iż rząd francuski wraz z rządami Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii prowadzi politykę remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i sojuszu wojskowego z odwetowym rządem Adenauera. Potwierdzają to również wydarzenia ostatniego okresu.

I tak z ogłoszonego 20 września komunikatu o rezultatach sesji rady bloku atlantyckiego wynika, że na sesji tej rząd francuski wraz z rządem Stanów Zjednoczonych i innymi rządami powziął decyzję w sprawie szeregu zagadnień militarnych, w tym w sprawie włączenia do sił zbrojnych tego bloku armii zachodnio niemieckiej, z generałami hitlerowskimi na czele.

W ten sposób zawarte w nocie rządu francuskiego twierdzenia jakoby jego poczynania związane z tworzeniem t. zw. „Armii Europejskiej" mają charakter obronny, są z gruntu fałszywe i zmierzają wyraźnie do wprowadzenia w błąd opinii publicznej. Właśnie do tego rodzaju posunięć należy zaliczyć włączenie Niemiec zachodnich do agresywnego bloku atlantyckiego, co wbrew zdrowemu rozsądkowi, jest interpretowane jako „stwarzanie przeszkód w odrodzeniu samodzielnej niemieckiej potęgi militarnej".

Całkowicie nieuzasadnione jest także powoływanie się rządu francuskiego na to, że cele t. zw. „Planu Schumana" są rzekomo pokojowe a nie wojenne. Wystarczy wskazać na fakt, że wojenny charakter tego planu znajduje także potwierdzenie w deklaracji z 14 września br. w sprawie wyników konferencji ministrów spraw zagranicznych Francji, Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, którzy przyznali ważne znaczenie „Planu Schumana" w realizacji ich poczynań wojennych w Niemczech Zachodnich.

W nocie swej rząd francuski usiłuje zaprzeczyć faktowi, że polityka angielsko - francuskich kół rządzących w przededniu drugiej wojny światowej ułatwiła Niemcom hitlerowskim rozpoczęcie działań wojennych, choć wiadomo powszechnie, że właśnie transakcja monachijska rządu francuskiego z hitlerowcami w 1938 r. przyśpieszyła rozpętanie drugiej wojny światowej. Wiadomo także, że w tej wojnie między Francją a Niemcami był okres, który naród francuski zupełnie słusznie nazwał ironicznie „śmieszną wojną" ponieważ dowództwo francuskie pozostawało bezczynne, a rząd Daladier - Reynaud robił wszystko, aby nie utrudniać Niemcom faszystowskim rozbudowy ich przemysłu wojennego i przygotowania się bez przeszkód do zaatakowania Związku Radzieckiego. Wiadomo także powszechnie, że francuski sztab generalny zajęty był wówczas opracowywaniem planów pomocy wojennej dla Finlandii w jej wojnie przeciwko Związkowi Radzieckiemu, a generałowie de Gaulle i Weygand opracowywali plany zaatakowania Leningradu i Kaukazu.

Jeśli chodzi o jawnie tendencyjne powoływanie się rządu francuskiego na przemówienie ministra spraw zagranicznych ZSRR z października 1939 roku, to nie różni się ono niczym od oszczerczych napaści w rodzaju tych, które ogłoszone zostały w amerykańskiej książce pt. „Stosunki hitlerowsko - radzieckie w latach 1939—1941" i których prowokacyjny charakter został już swego czasu całkowicie zdemaskowany.

Rząd radziecki, potwierdzając swe oświadczenie w sprawie niebezpiecznych następstw obecnej polityki rządu francuskiego, który zajęty jest montowaniem sojuszu wojennego z agresywnymi siłami Niemiec Zachodnich, jak również w sprawie całkowitej sprzeczności takiej polityki z porozumieniem poczdamskim i zobowiązaniami wypływającymi z francusko - radzieckiego układu z 10 grudnia 1944 roku, — uważa za konieczne oświadczyć ponownie, że cała odpowiedzialność za sytuację, jaka się wytworzyła, spada na rząd francuski".

Prześcignąłem Cię w zbożu!

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

i elektryczność. Córka moja chodzi do szkoły. **Takim dobrobytem obdarowało mnie Państwo Ludowe i czy mógłbym teraz się sprzeniewierzyć i zlekceważyć swoje obowiązki obywatelskie? Przecież jak podpisałem kontrakt na ziemniaki, że w październiku się wywiążę, to tak, jakbym naszemu Prezydentowi Bierutowi dał słowo honoru, że do 31-go mole ziemniaki będą w Warszawie, czy też w Łodzi lub na Śląsku w Katowicach.**

Ale jeszcze nie wszyscy chłopi w naszej wsi i gminie tak pomyśleli i zrozumieli swój patriotyczny obowiązek. Czesław Felczak, Stanisław Strzelczyk, Stanisław Błasiak i inni nie wywiązali się z obowiązku dostawy ziemniaków, a i z pieniędzmi zalegają. W rezultacie do 17 bm. dopiero 25 proc. miesięcznego planu sprzedaży zbóż wykonała nasza gmina, a 80 proc. podatku gruntowego. Zastanowiłem się jednak nad tym wszystkim po przeczytaniu w gazecie, że Ty ze swoimi kolegami przyrzekłeś uruchomić taśmowiec w dniu 7 listopada, więc pomyślałem, że nie damy się wziąć na haczyk takim krzykaczom z naszej gminy jak Nowakowski i Maszyna ze Sławna i wezwałem wszystkich chłopów w mojej gminie, żeby do 1-go listopada spłacili wszystkie zaległości finansowe i odstawili zakontraktowane ziemiopłody.

Myślę że tak, jak Ty na taśmowcu, tak nasza gmina Kozielice zostanie przodownikiem w powiecie. Bardzo Cię proszę, drogi przyjacielu, ogłoś ten list na budowie. Niech wiedzą robotnicy, że chłopi chcą dotrzymać im kroku.

JÓZEF STODULNY
Gromada Wysoka-Kamieńska
gm. Kozielice
pow. Kamień - Pomorski

Lud jugosłowiański niechybnie obali faszystowski reżim kliki titowskiej

Uroczysta akademia w Warszawie w 7 rocznicę wyzwolenia Belgradu przez bohaterską Armię Radziecką

WARSZAWA PAP. 20 bm. — w 7 rocznicę wyzwolenia Jugosławii przez Armię Radziecką odbyła się w Centralnym Klubie Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej w Warszawie uroczysta akademia, zorganizowana staraniem Komitetu Słowiańskiego w Polsce.

Akademię zagaił członek prezydium Komitetu Słowiańskiego w Polsce poseł Juszkiewicz.

Referat poświęcony 7 rocznicy wyzwolenia Jugosławii przez Armię Radziecką, wygłosił członek KC PZPR K. Witaszewski.

PRZEMÓWIENIE CZŁONKA KC PZPR KAZIMIERZA WITASZEWSKIEGO

Podczas gdy inne narody wyzwolone przez Armię Radziecką — narody krajów demokracji ludowej — w rocznicę swego wyzwolenia czynią bilans swoich sukcesów i osiągnięć, to naród jugosłowiański z bólem i gniewem widzi, do jakiego stanu nędzy, ruiny i upokorzenia doprowadziła go zbrodnicza klika prowokatorów i szpiegów, która podstępnie dorwała się do władzy, jaką sprawuje do czasu pod nadzorem ambasadora amerykańskiego.

Jugosławia dzisiejsza — to kolonia kapitału anglo-amerykańskiego. Trusty amerykańskie i angielskie zawładnęły całkowicie bogactwami naturalnymi Jugosławii.

Za tak zwane kredyty, udzielone titowcom na cele agresji, imperialiści każą sobie płacić olbrzymie, rujnujące gospodarkę jugosłowiańską, procenty. Rodzimi i obcy kapitaliści wykupują zbankrutowane przedsiębiorstwa lub też stają się ich „udziałowcami" przez udzielenie kredytów.

Na wsi kułak bezlitośnie eksploatuje masy mało i średniorolnego chłopstwa.

W związku z ograniczaniem przemysłu w roku 1950 wyrzucono na bruk 150 tys. robotników. Sytuacja mas pracujących staje się coraz bardziej tragiczna, rosną ceny, dzień pracy trwa faktycznie 12—14 godzin.

Klika titowska, która dokonywuje ciągłych krwawych prowokacji przeciwko sąsiadującym narodom krajów demokracji ludowej, stara się oszukać naród jugosłowiański i wciągnąć go do zbrodniczej wojny w charakterze mięsa armatniego imperialistów amerykańskich.

Zbrodnicza polityka wojny i nędzy, zdrady i prowokacji, prowadzona przez bandę titowską, wywołuje rosnące oburzenie i czynny opór szerokich mas ludowych.

Kolejarze, dokerzy i marynarze sabotują wywóz surowców strategicznych i transport materiałów wojennych, robotnicy obniżają produkcję i w górach powstają oddziały partyzanckie, które bronią ludności i atakują titowskich janczarów.

Walka narodu jugosłowiańskiego kieruje nowa, prawdziwa Komunistyczna Partia Jugosławii, która w warunkach najcięższego terroru faszystowskiego rozwija coraz bardziej ożywioną działalność i mobilizuje masy ludowe do aktywnej walki przeciwko znienawidzonemu reżimowi szpiegów i prowokatorów z Belgradu.

Napróżno banda titowska stara się stłumić bestialskim terrorem narastający potężny ruch narodowo-wyzwoleńczy, napróżno więzi 250 tysięcy patriotów jugosłowiańskich w więzieniach i obozach koncentracyjnych, które w niczym nie ustępują hitlerowskim katowniom. Żaden terror nie wyrwie z serca patriotów jugosłowiańskich głębokiej miłości do obozu pokoju i postępu i jego chorążego—wielkiego Stalina.

Jesteśmy przekonani, że naród jugosłowiański, cieszący się w swej słusznej walce przeciwko klice titowskiej poparciem całej postępowej ludzkości, na której czele kroczy Związek Radziecki, odniesie zwycięstwo.

* * *

Zebrani z entuzjazmem witali słowa mówcy, wyrażające przekonanie o zwycięstwie narodów Jugosławii, nieugięcie walczących przeciwko nędzy i jarzmu, jakie narzuciła temu krajowi zaprzedana imperializmowi amerykańskiemu faszystowska banda Tito-Rankowicza.

W imieniu patriotów jugosłowiańskich przemawiał Nikoła Sandułowicz.

PRZEMÓWIENIE PRZEDSTAWICIELA PATRIOTÓW JUGOSŁOWIAŃSKICH NIKOŁA SANDUŁOWICZA

W swym przemówieniu do narodu radzieckiego, wygłoszonym w dniu 3 lipca 1941 r. Józef Stalin podkreślił, że:

„Celem tej ogólnonarodowej wojny przeciwko ciemiężycielom faszystowskim jest nie tylko usunięcie niebezpieczeństwa, które zawisło nad naszym krajem, ale i udzielenie pomocy wszystkim narodom Europy, jęczącym w jarzmie niemieckiego faszyzmu".

Słowa Stalina i bohaterstwo Armii Radzieckiej — mówił N. Sandułowicz — zagrzewały i mobilizowały do walki przeciwko najeźdźcy patriotyczne i rewolucyjne siły naszego narodu.

Związek Radziecki i jego niezwyciężona armia przyniosły decydującą pomoc walczącym narodom Jugosławii, gromiąc hitlerowskie wojska i uwalniając Belgrad.

Wszyscy byli pewni, że dla Jugosławii nastąpi nowa era, że rozpocznie się nowe życie, wolne i szczęśliwe.

Nasze narody przeżywają obecnie najbardziej tragiczny okres w swoich dziejach. Imperialiści angielsko-amerykańscy i ich agenci titowscy grabią i eksploatują nasz kraj, skazują ludność na nieopisaną nędzę i głód i starają się przekształcić nasz naród w mięso armatnie dla realizacji swych zbrodniczych planów wojennych.

Ale narody Jugosławii nienawidzą imperialistów i pozostały wierne swym przyjaciołom — narodom radzieckim i narodom krajów demokracji ludowej.

Zbliża się chwila, kiedy Jugosławia zrzuci jarzmo i powróci do obozu pokoju i socjalizmu, nawiązując z powrotem stosunki serdecznej przyjaźni i braterstwa ze swym wyzwolicielem — Związkiem Radzieckim i narodami krajów demokracji ludowej.

* * *

Okrzyki wzniesione przez mówcę podchwytują wszyscy zebrani, urządzając długotrwałą owację na cześć walczących o swą wolność narodów Jugosławii, na cześć przyjaźni i pokoju między narodami, na cześć Prezydenta RP BOLESŁAWA BIERUTA i wielkiego chorążego pokoju — JÓZEFA STALINA.

Nauczycielstwo pomoże wsi w wywiązywaniu się z jej obowiązków wobec Państwa

Dnia 21 bm. odbyła się w Nowogardzie konferencja powiatowa nauczycieli, poświęcona aktualnym zagadnieniom wsi. Po referatach I sekretarza KP PZPR tow. Stanka i przedstawiciela Wydziału Oświaty WRN — tow. Ochockiego wywiązała się ożywiona dyskusja, w której m. inn. zabierali głos nauczyciele: Zaremba z Dobrej, Sztama z Goleniowa, Jakubowiak z Danowa, Notz z Błotna, Kozłowski z Ostrzycy, Januszowa z Wielgowa, Michalski z Nowogardu i inni.

— Nauczyciel winien brać coraz bardziej aktywny udział w życiu wsi — mówił ob. Zaremba. — Poprzez dzieci i Komitety Rodzicielskie, trzeba oddziaływać na rodziców. Należy zapoznać społeczeństwo wiejskie z wspaniałymi osiągnięciami naszego przemysłu, wskazać trudności, jakie pokonujemy, budując socjalizm i wyjaśniać chłopom ich obowiązki wobec państwa.

— Nauczyciele umacniają sojusz robotniczo - chłopski — mówił tow. Kozłowski z Ostrzycy — i winni dalej umacniać ten fundament socjalistycznego budownictwa. Każdą wątpliwość chłopa należy wyjaśnić. Należy demaskować wrogów Polski, mącicieli i rozbijaczy. Przekonywanie o potrzebie i konieczności wykonania obowiązków chłopa wobec Państwa, winno być w obecnym okresie jednym z najpilniejszych zadań nauczyciela wiejskiego.

Również w Kamieniu odbyła się wczoraj konferencja nauczycielstwa.

W dyskusji nad referatem o bieżących zadaniach wsi udział wzięło 10 osób. Nauczyciel z Przybiernowa tow. Stasiak, omówił swój dotychczasowy udział w akcji jesiennej: jego uczniowie przepracowali prawie 1000 godzin przy wykopkach, miejscowy radiowęzeł nadawał w ubiegłym tygodniu opracowywane przez szkołę w Przybiernowie dziesiątki mobilizujących meldunków z przebiegu akcji na swoim terenie.

W dyskusji nad referatem uczestników konferencji rezolucji, nauczyciele zobowiązali się zwiększyć wysiłki i współdziałać w tym, by na terenach ich pracy nie było chłopów, którzy nie wywiązaliby się w terminie z obowiązków finansowych wobec Państwa, oraz ze sprzedaży zboża, ziemniaków i trzody chlewnej.

Podobne konferencje odbyły się wczoraj we wszystkich powiatach naszego województwa.

Zbudowany w Październiku...

Niklewicz nie jedno widział w swoim niemłodym już życiu. Kesoniarz, przywykły do pracy na kilkunastu metrach pod ziemią w żelbetowym, podwodnym dzwonie, mówił trochę przerywanym, zasapanym głosem:

— Mosty stawiałem i to jakie... Te na Odrze robiłem razem z braćmi. Trudne roboty; czasami i e opadały i człowiek przestawał wierzyć, że da radę. Ale, jak się pomyślało, że ci z obu stron czekają na drogę przez rzekę, że mamy rozkaz od Państwa, aby im tę drogę zrobić — to

Przodujący montażysta „Mosto-stalu", ob. Felski wykonuje na kilkudziesięciometrowej wysokości przecietnie 196 proc. normy.

się i siły znajdywało i chęci. A teraz z tym pirsem. Trudna sprawa. Nigdy żeśmy czegoś podobnego nie budowali. Most to most, ale żelbetowy półwysep na podwodnych filarach to co innego. Ale ambicję mamy. Pamiętacie, jak tow. Minc na III Zjeździe Przemysłu Ziem Odzyskanych postawił zadanie rozbudowy portu? No i my to zrobimy...

Rozmowę z tow. Niklewiczem, przodownikiem pracy, wiodłem w lipcu 1949 r. w Basenie Górniczym portu szczecińskiego na budowie ogromnego pirsu, gdzie za lat dwa miał stanąć bunkrotaśmowiec, urządzenie stawiające nasz port w rzędzie czołowych portów Europy. Tego dnia robotnicy „Betonstalu" podejmowali zobowiązania lipcowe.

Również w lipcu — w tym samym lipcu 1949 r. francuski dziennikarz Michel Lenotre pisał w miesięczniku „Marine Nationale".

„Szczecin — port, który **BYĆ MOŻE** stanie się pierwszym portem węglowym Europy".

Nie sposób stworzyć paralele po niedzy v powiedzią tow. Niklewicza, a słowami francuskiego obserwatora Michel Lenotre.

Głęboka wiara w siły narodu, v siłę i słuszność polityki partii kazała Niklewiczowi walczyć o realizację zadania, postawionego w roku 1947: rozbudować port szczeciński, Martwota Cheburga, ruiny Dunkierki, faszyzacia Francii przez przedany imperializmowi rząd, nieznajomość praw rządzących w kraju, który buduje socjalizm — kazała francuskiemu dziennikarzowi jedynie przypuszczać lub wątpić, że Szczecin może się stać przodującym portem Europy.

Być może... Gdyby Lenotre dziś stanął na pirsie, który przed dwoma laty zbudował Niklewicz z towarzyszami...

II

Czyny produkcyjne nie rodzą się w atmosferze spokojnego rozważania. Agitator partyjny w „Mostostalu", Władysław Żmuda, jeszcze w sierpniu wykłócał się na budowie:

— To można wszystko zrobić dużo wcześniej!

Miller, Felski, Maziakowski, dziesiątki robotników z kilkunastu przedsiębiorstw, zatrudnionych przy montażu bunkrotaśmowca rozumowali w ten sam sposób: rzeczywiście, można zrobić wcześniej. Można uruchomić przed terminem ogromne urządzenie przeładunkowe, aby polski węgiel eksportowy mógł szybszym i szerszym strumieniem płynąć zagranicę, aby dewizy, maszyny, surowce, również wartko napływały do kraju.

— Ale bez pełnego frontu robót nie ruszymy, nie uruchomimy taśmowca bez współdziała łu całego przemysłu — tłumaczyli kierownicy poszczególnych przedsiębiorstw — brak materiałów.

Na sierpniowej naradzie zespołu kierowniczego padła cyfra: „brak 6.750 pozycji materiałowych". A inżynier Jóźwiak z „Elektromontażu" doczucił:

— Kiedy w jednej z fabryk targowałem się o 25 kilometrów kabla, powiedzieli mi: „co się o te druciki martwisz"? Nie ma zrozumienia dla budowy.

Potrzeba było siły, któraby przełamała niebezpieczną rezygnację, trzeba było iskry, któraby rozpaliła pragnienie walki o szybsze uruchomienie taśmowca, pragnienie budzące się już na pirsie w załodze. Siłą tą była świadomość ludzi, że wykonanie sześcioletniego zadania unowocześnienia portu nie obejdzie się bez walki.

2 października kilkusetosobowa załoga „Mostostalu" podjęła zobowiązanie uruchomienia taśmowca o 7 tygodni przed terminem.

„7 listopada w 34 Rocznicę Rewolucji Październikowej, uruchomimy taśmowiec, wyrażając tym swą głęboką wdzięczność narodowi radzieckiemu, który dwukrotnie przyniósł nam wolność" — tak mówił na zebraniu załogi agitator partyjny — montażysta tow. Żmuda.

I to była ta iskra, która zapaliła wszystkich. Nasi inżynierowie: Sokołowski, Rosenberg, Jóźwiak i wielu innych, wzbogaceni doświadczeniami budownictwa socjalistycznego, zapatrzeni w przykład wielkich budowli komunizmu, potrafili rozwinąć całą swoją wiedzę i inwencję, aby jak najlepiej organizować roboty. Zaopatrzeniowcy ruszyli w teren do fabryk i hut.

Zaopatrzeniowiec ob. Wojciechowski pisał do kierownictwa zespołu:

— Wraz z listą materiałową wożę ze sobą wycinek z gazety, w którym jest zobowiązanie naszej załogi. To mi pomaga przyśpieszać dostawy. W całym kraju trwa przecież Czyn Październikowy.

Taśmowiec rósł wraz z tempem dochodzenia części, tysięcy metrów kabli, sprzętu... — Kiedy tow. Biliński dziś mówi, że na budowie nie brakuje „ani śrubki" — obaj rozumiemy, co potrafiła zdziałać październikowa iskra.

III.

Walka szła o to, by tony wyładowanego materiału rękami załogi przetworzyły w kilkudziesięciometrową wieżę, w ogromną obrotnicę, wywracającą wagony, w długą, garbatą to wypukłą konstrukcję transportera, w rozsądnie ułożoną plątaninę torów, w skomplikowany system sygnalizacji i blokady, w zmechanizowaną sieć podciągarek. Walka szła o to, by poczynając od 7 listopada 16 ludzi mogło w jedną dobę ładować 20 węglowych pociągów na statki.

Z tablic, na których nakreślone są etapowe wyniki tej walki, nie widać jej różnorakich odcieni. Władysław Żmuda o 10 dni skrócił czas miniowania konstrukcji transportera. 200 proc. normy. Żmuda kiedyś zleciał z wysokiej konstrukcji, lecz wspomnienie tamtego wypadku ani na chwilę nie przecina mu drogi. Pnie się wysoko na konstrukcję. Za nim brygada. Felski, bezpartyjny montażysta, agituje za realizacją Czynu Październikowego swoimi 196 proc. przekraczanej normy. Brygada Millera dokonuje cudów organizacji pracy przy montażu wywrotu wagonowego. W ostatnim etapie współzawodnictwa „millerowcy" zdobyli drugie miejsce tuż za brygadą Chroboka. To zadecydowało, że załoga „Mostostalu" po raz trzeci wśród załóg kilkunastu przedsiębiorstw, montujących taśmowiec zdobyła proporzec współzawodnictwa. Rozkołysał ludzi Październik, wyzwolił w nich nowe siły, nauczył ich walczyć...

Sekretarz podstawowej organizacji partyjnej, tow. Liszkowski mówił właśnie o tej nauce, nauce niełatwej, która kosztowała załogę nieraz drogocenny czas, nieraz wyrzeczenia.

— Trzeba było zwiększyć czas pracy. Zmrok szybko zapadał, a montaż iść musiał. I ludzie to zrozumieli, że bez wyrzeczenia się poobiedniej przechadzki nie będzie taśmowca, nie będzie szybszego dopływu dewiz i maszyn, który uzyskamy dzięki sprawniejszemu przeładunkowi...

Byli i majstrowie, którzy nie rozumieli swej kierowniczej roli. Egzekutywa spowodowała naradę majstrów, pokazała im na przykładach, że od majstra zależy sprawna organizacja roboty, że majster powinien przed zmianą rozdzielać robotę na stanowiska. Zrozumieli i dziś od najlepszego majstra budowy, Chrobota, uczą się, jak walczyć z czasem, który skraca dnie, dzielące setki ludzi od dnia 7 listopada.

Lecz nie tylko tłumaczeniem i przekonywaniem walczyła „mostostalowska" organizacja partyjna, by Czyn Październikowy był zrealizowany i by ogarnął wszystkich. Pozbyto się na budowie bumelantów i pijaków. Magazyniera Półtoraka, członka Partii, człowieka, który opuścił po pijanemu magazyn, wtedy, gdy na konstrukcjach toczyła się uparta walka o każdy nit i każdy metr kabla — organizacja partyjna ukarała naganą z ostrzeżeniem. Na tamtym zebraniu Półtorak zrozumiał, że zawiódł w najbardziej gorącym okresie, wtedy, kiedy każdy dawał z siebie jak najwięcej — swych towarzyszy.

— Okrzepliśmy w Czynie Październikowym — mówi tow. Liskowski — potrafiliśmy przepoić ludzi pragnieniem zwycięskiego ukończenia budowy...

IV.

A Francuz Michel Lenotre, dziennikarz z „Marine Nationale", który tylko przypuszczał, że Szczecin będzie pierwszym portem węglowym Europy, może dziś przyjechać i zobaczyć najnowocześniejszy basen węglowy.

Przypomnielibyśmy mu, że niemieccy kapitaliści, którzy budowali dużo mniejszy taśmowiec w Gdyni w latach trzydziestych — montowali go dwa lata. Że amerykański „Link - Belt" w 1949 roku w portach nad Michigan montował taki sam taśmowiec 9 miesięcy.

My to zrobiliśmy w pięć.

Dlatego, że naród nasz poszedł drogą, którą wytknął Październik.

K. BŁAHIJ

Stanisław Szydłowski

NASZ MARSZ

Kierunek — naprzód!
Serca swe uczmy
kierunku tego strzec.
I tylko niech nam
wiatr rewolucji
włosy odwiewa wstecz.

Coraz swobodniej
kraj nasz oddycha
płucami fabryk i hut.
Cel coraz bliższy
Lecz jeszcze czyha
w mroku zacięty wróg

Kiedy ci rzucą
kłody pod nogi,
kłody odrzucaj precz.
Kiedy wypełza
kąsać na drogę,
w marszu jak gada zdepcz.

Idziemy naprzód!
Wspaniały widok!
W oczach kraj rośnie nasz.
Czyż mogą kundle
skacząc do łydek
wstrzymać milionów marsz?

Kierunek — naprzód!
Serca swe uczmy
kierunku tego strzec.
I tylko niech nam
wiatr rewolucji
włosy odwiewa wstecz.

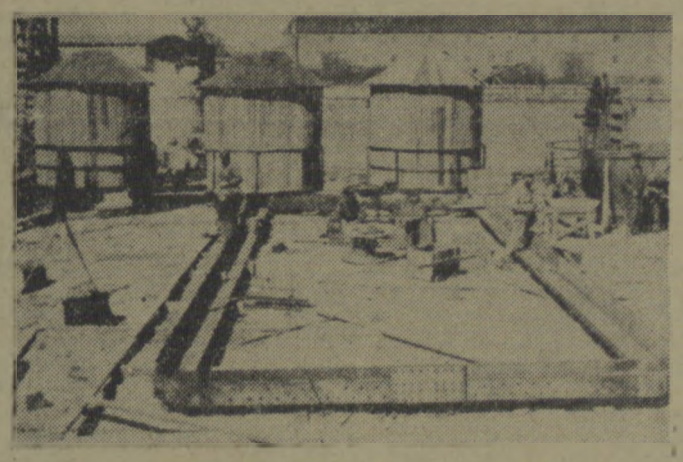

Rok 1949. W Czynie Lipcowym kesoniarze „Betonstalu" budują ostatni fundament pod pirs, na którym ma stanąć gigantyczny taśmowiec.

Na marginesie narady agitatorów miejskich

Wahających się - przekonać, wrogów - przygwoździć

Przed wszystkimi organizacjami partyjnymi, a przede wszystkim przed ich aktywem stanęło na obecnym etapie szczególnie doniosłe, pełne głębokiej treści politycznej zadanie — mobilizacji szerokich mas pracujących do zwiększonego wysiłku dla pokonywania trudności, jakie wyrastają na drodze socjalistycznego budownictwa. Jest bowiem obecnie rzeczą nieodzowną, aby nie tylko w szeregach partyjnych, ale i w najszerszych kręgach społeczeństwa zaistniała jasność i zrodziła się pełna świadomość tego faktu, że trudności, jakie obecnie przeżywamy są trudnościami, wynikającymi z szybkiego wzrostu naszego budownictwa i że tylko od nas samych zależy ich złagodzenie i pokonywanie w dalszym procesie budownictwa. Jest rzeczą jasną, że w dziele uświadamiania mas pracujących o treści chwili, którą obecnie przeżywamy, o kierunku i perspektywie naszego budownictwa wyjątkową rolę mają do odegrania partyjni agitatorzy. Aktualne zadanie nakazuje, aby agitator partyjny nie tylko tłumaczył sens budownictwa socjalistycznego, trudności i sposoby ich pokonywania, ale by jednocześnie własną postawą moralną i polityczną mobilizował bezpartyjnych. Narada agitatorów miejskich z terenu całego województwa, jaka odbyła się ostatnio w KW PZPR, pozwoliła zarówno ocenić osiągnięcia w pracy propagandowo-agitacyjnej w obecnym okresie, jak również uwypukliła jej dotychczasowe słabości.

Jeszcze zbyt często nasza agitacja zajmuje postawę wstydliwego tłumaczenia, wciąż jeszcze nie jest ona dostatecznie bojowa, jeszcze zbyt często nasi agitatorzy nie posiadają również pełni wiedzy, koniecznej dla zajęcia właściwej i słusznej postawy. Na przykład w początkowym okresie trudności na rynku mięsnym agitatorzy w szeregu zakładów pracy, jak np. w SZPO, tłumaczyli wszystkie braki wyłącznie słabą pracą placówek dystrybucyjnych.

Mogło to mieć miejsce m. in. dlatego, że częstokroć sekretarze organizacji partyjnych nie doceniają wagi pracy z agitatorami, nie zwołują odpraw i nie instruują ich należycie. Ten brak stałego operatywnego kontaktu z agitatorami niewątpliwie w wielu wypadkach powoduje również błędne ich rozstawienie, szczególnie gdy chodzi o zakłady produkcyjne. Na przykład w SZWS w Żydowcach na 29 agitatorów zaledwie 11 pracuje w produkcji, co sprawia, iż na odcinkach liczących 180 do 300 pracowników jest zaledwie jeden do trzech agitatorów. Zrozumiałe, że przy takim rozstawieniu agitatorzy ci nie mogą należycie oddziaływać na załogę, mobilizować ją do współzawodnictwa i wykonywania zadań produkcyjnych. Niedostateczna praca z agitatorami stwarza również możliwości przenikania wrogich plotek i teoryjek do świadomości samych agitatorów. Dowodów na to dostarczyła narada agitatorów przy KD Południe, gdzie jedna z towarzyszek nieświadomie powtarzała teoryjki, będące odbiciem wrogiej argumentacji.

Wystąpienia poszczególnych towarzyszy na ostatniej naradzie w KW wykazały, że nasi agitatorzy stają się coraz bardziej czujni na działalność wroga i jego propagandę i coraz lepiej rozumieją swoje w związku z tym zadania. Agitatorzy podkreślili również konieczność pokazywania w naszej agitacji wielkiego rozmachu odbudowy i rozbudowy gospodarki naszych ziem, konieczność ukazywania wspaniałych perspektyw oraz budzenia entuzjazmu i patriotycznej dumy z naszych imponujących osiągnięć. Brakiem narady był fakt, że nikt prawie nie mówił o metodach swej pracy, o tym, w jaki sposób prowadzi agitację wśród mas.

Doświadczenia Zw. Radzieckiego uczą, że najważniejszym orężem agitatora, jego pierwszym pomocnikiem jest gazeta partyjna. Nasi agitatorzy mogli się pochwalić pewnymi osiągnięciami w agitacji zespołowej przy pomocy gazety, szczególnie w miesiącu maju, kiedy to na terenie całego województwa powstało wiele zespołów głośnego czytania gazety, obsługiwanych przeważnie właśnie przez agitatorów. Szczególnie dobrze pracowały zespoły w Metalosprzęcie, hucie, Stoczni Szczecińskiej. Ostatnio jednak ta praca została w dużym stopniu zaniedbana i tym samym zahamowany został częściowo rozwój agitacji zespołowej — jednej z najważniejszych i najskuteczniejszych form agitacji.

O tym, że umiejętna praca agitatora może wiele dokonać mówił na naradzie tow. Wiśniak ze Stoczni. Opowiedział on zebranym o tym, jak agitator, stolarz, tow. Jaworski, potrafił zdobyć zaufanie współtowarzyszy, jak mobilizował ich do wykonywania zadań produkcyjnych. Również i inni towarzysze wskazywali na podobne momenty. Jednym z najważniejszych jednak momentów, jakie wypłynęły w dyskusji — to sprawa autorytetu i osobistego przykładu agitatora.

— Nie może mieć wagi słowo agitatora — mówił tow. Długosz, sekretarz organizacji partyjnej przy Wydziale Zdrowia MRN — jeżeli istnieje rozbieżność między jego słowami a postępowaniem.

Agitator — to człowiek, który z tytułu swej funkcji ma największy kontakt z masami. Jest on przedstawicielem partii w masach i to nakłada na niego obowiązek nie tylko przekonywania słowem o słuszności linii partii, ale i obowiązek przodowania, obowiązek dawania przykładu i wzoru zarówno w działalności politycznej jak i zawodowej. Ten moment został również silnie podkreślony w podsumowaniu dyskusji przez sekretarza KW tow. Lewina.

Co przyniosły ze sobą ostatnie dni na polu pracy partyjno-politycznej i jaka jest w związku z tym sytuacja, w której działają nasi agitatorzy?

Należy stwierdzić, iż po okresie pewnej bierności i zaskoczenia wroga propagandę, żerująca na naszych trudnościach, szeregi partyjne wzmocniły się i skonsolidowały. Coraz aktywniej członkowie partii noszą prawdę w masy bezpartyjne i demaskują wroga. W dalszym jednak ciągu wróg — chociaż w sposób bardziej zamaskowany — usiłuje wywierać nacisk na masy pracujące. Dlatego też każdy agitator musi być teraz bardziej niż kiedykolwiek czujnym i mieć stały kontakt z masami.

— Agitatorowi — mówił na naradzie I sekrtarz KW PZPR tow. Pryma — nie wolno pominąć żadnej okazji dla wystąpienia w obronie linii partii i rządu, dla wytłumaczenia jej słuszności. Agitator wszędzie, gdzie się znajduje — musi śmiało i publicznie występować przeciwko wrogiej agitacji. Każdy agitator winien umieć wahających się przekonać, a wrogów przygwoździć.

(lz)

W powiecie pyrzyckim

Wielki egzamin

Skończyć z liberalizmem w stosunku do członków partii nie wywiązujących się ze swoich obowiązków

SZCZEGÓLNIE poważne i odpowiedzialne są w obecnym okresie zadania naszych wiejskich organizacji partyjnych i każdego członka partii na wsi. Od ich osobistego przykładu, od ich przodowania, od ich ofiarności i aktywności, od ich bojowości i oddania zależy w dużym stopniu wykonanie przez wieś jej obowiązków względem Państwa i przezwyciężenie okresowego napięcia trudności zaopatrzeniowych, odczuwanych przez ludność naszych miast.

Partia nasza wymaga od każdego ze swych członków, żeby był zdyscyplinowanym obywatelem, sumiennie i skrupulatnie wykonującym swoje obowiązki. Sumienne wykonywanie swoich obowiązków jest pierwszym przykazaniem partyjniaka na wsi, podobnie jak pierwszym przykazaniem partyjniaka w przemyśle jest branie udziału we współzawodnictwie i przodowanie w pracy zawodowej.

W dziesiątkach wsi powiatu pyrzyckiego, podobnie jak w całym województwie, podobnie jak w całym kraju, członkowie naszej partii przodują w wykonywaniu swych obowiązków wobec naszego Ludowego Państwa. W Babinie pierwsi wykonali swoje obowiązki sprzedaży ziemniaków, zboża i uregulowania należności podatkowych członkowie partii — St. Bernaś i St. Baszak. W Chabowie świecą przykładem reszcie gromady tow. tow. M. Pasternak, J. Maciuszak i J. Okoń. Dzięki ich ofiarności i przykładowi wzrasta wśród mało i średniorolnych autorytet naszej partii, podnosi się ich świadomość i rozwija poczucie odpowiedzialności za losy całej wsi. Dzięki przodownictwu członków partii chłopi szybciej wywiązują się ze swoich obowiązków z tytułu planowej sprzedaży zboża i ziemniaków, spłacania podatków i kontraktacji żywca.

I tak jest z setkami innych gromad. I tak jest z tysiącami innych członków partii.

Nie we wszystkich jednak gromadach powiatu pyrzyckiego członkowie partii spełniają swój podstawowy obowiązek partyjny. Oto np. w gromadzie Linie członek partii Józef Stachura nie sprzedał Państwu jeszcze ani kilograma zboża, nie odstawił ziemniaków na punkt skupu i nie uregulował żadnych zadłużeń. To samo dotyczy członków partii z tej gromady Stanisława Dworaka, Wacława Twardowskiego i Kazimierza Zdziecha. Towarzysze ci, mimo, że na zebraniach partyjnych wiele razy poruszano sprawę wywiązywania się członków partii ze swych obowiązków względem Państwa w pierwszej kolejności, mimo, że gromadzka organizacja partyjna podjęła nawet niedawno specjalną uchwałę o konieczności jak najszybszego wywiązania się przez wszystkich członków ze swych obowiązków — nie sprzedali Państwu dotychczas ani zboża, ani ziemniaków i nie uregulowali swoich zadłużeń.

Ta nie licująca z mianem członka partii, szkodliwa postawa wpłynęła na to, że gromada wykonała dotychczas roczny plan sprzedaży zboża tylko w 10 proc., podatek uiściła w 50 proc., nikt w gromadzie nie uregulował należności z tytułu FOR i Pożyczki Narodowej, ani nie kontraktuje trzody chlewnej. I rzecz jest zupełnie jasna: brak obowiązkowości członków partii powoduje osłabienie czujności, co wykorzystuje wróg, by poprzez sianie wrogiej propagandy odciągnąć pracujących chłopów od wywiązywania się ze swoich obowiązków.

Nie jest to wypadek odosobniony. W gminie Sądów, w grom. Glezno nie wywiązuje się ze swoich obowiązków członek partii Antoni Jaworski. W gromadzie Trzebórz, gm. Tetyń, sekretarzem podstawowej organizacji partyjnej jest Józef Kubica, który również do tego czasu nie wywiązał się ze swoich obowiązków. Kubica zdemaskowany został ostatnio jako świadomy wróg, działający na szkodę naszej partii: uchylał się on od 3 lat od płacenia podatków, demoralizował swoim postępowaniem wieś i podrywał wśród bezpartyjnych autorytet naszej partii.

NIEDOPUSZCZALNA POBŁAŻLIWOŚĆ

Wróg klasowy, bogacz wiejski, spekulant i agent imperializmu wykorzystuje tę antypartyjną, szkodliwą postawę, aby wpłynąć na masy chłopskie i zahamować realizację naszych planów państwowych.

Dlatego wszelki liberalizm, wszelka zwłoka w wyciągnięciu partyjnych konsekwencji w stosunku do niewywiązujących się ze swoich obowiązków członków partii, często, jak w wypadku Kubicy, zdemaskowanych jako świadomych wrogów naszej partii, jest niedopuszczalna.

A tymczasem objawy takiego liberalizmu dostrzegamy. Oto np. postawa wymienionych wyżej członków partii znana jest od dawna Komitetom Gminnym w Nieborowie i Tetyniu, znana jest Komitetowi Powiatowemu w Pyrzycach. Niestety, dotychczas jeszcze nic nie uczyniono, aby do końca zdemaskować szkodliwą, dwulicową postawę tych ludzi i oczyścić z nich szeregi naszej partii, nic nie uczyniono, aby wytrącić wrogowi broń z ręki, wzmocnić autorytet naszej partii na wsi i uaktywnić podstawowe organizacje partyjne do lepszej pracy nad polityczną mobilizacją wsi do realizacji planów państwowych.

Naodwrót, sekretarz Komitetu Gminnego w Tetyniu, tow. Gołębiowski, powodowany zwykłym oportunizmem i pobłażaniem, jest jeszcze nie zupełnie przekonany o tym, czy należy wyciągnąć konsekwencje w stosunku do Kubicy, mimo, iż przyznaje, że szkodliwa robota Kubicy znana mu jest od kilku miesięcy.

ZAOSTRZYĆ CZUJNOŚĆ

Obecna akcja na wsi jest próbą politycznego hartu i oddania, bojowym egzaminem dla każdego członka partii. Ogromna, przytłaczająca większość członków partii egzamin ten zdaje na celująco. Ale jednocześnie z tym wśród niektórych członków organizacji partyjnych w powiecie pyrzyckim zaobserwować się jeszcze daje poważny brak dyscypliny partyjnej i poczucia obowiązkowości. W niedzielę odbywały się plenarne posiedzenia Komitetów Gminnych naszej partii. Pomimo otrzymania zawiadomień, nie przybył na zebranie KG przewodniczący Gminnej Rady Narodowej w Nieborowie, tow. Kasia oraz członek KG, referent podatków w GRN w Nieborowie, tow. Lachowski.

Ten brak dyscypliny partyjnej wykazali niektórzy inni członkowie Komitetów Gminnych. Z tego powodu nie odbyły się plenarne posiedzenia KG w Nieborowie, Sądowie i Tetyniu.

Obecna akcja na wsi jest wielką szkołą wychowania szeregów partyjnych w gminach i gromadach. Dlatego też pilnym obowiązkiem podstawowych organizacji partyjnych na wsi jest sprawdzić, czy jej członkowie wykonują na czas swe obywatelskie obowiązki, czy są zdyscyplinowanymi członkami partii. Pozwoli to gromadzkim organizacjom partyjnym sprawdzić, czy do ich szeregów nie zakradł się karierowicz, sobek lub wprost zamaskowany wróg, ukrywający się za legitymacją partyjną.

Trzeba, aby organizacje partyjne na wsi wzmogły swą pracę w kierunku uaktywnienia swych członków. Każdy członek partii na wsi musi sobie zdać sprawę, że nie wykonywanie swoich obowiązków względem Państwa jest poważnym naruszeniem dyscypliny państwowej, a to jest równoznaczne z naruszaniem dyscypliny partyjnej. Każdy członek partii musi sobie zdać sprawę, że od tego jak on wykonuje swoje obowiązki zależy w dużym stopniu wykonywanie obowiązków przez całą gromadę.

O tym muszą pamiętać wszyscy członkowie partii.

O tym muszą też pamiętać Komitety Gminne w Tetyniu i Nieborowie, o tym muszą pamiętać wszystkie organizacje partyjne w gromadach powiatu pyrzyckiego.

JÓZEF BARAN

Z bogaczami, czy z całą wsią?...

Kiedy sołtys Stefan Skrzak z gromady Świerzno gm. Gostyń przeczytał referat wicepremiera Minca o przyczynach obecnych trudności w zaopatrzeniu, zmartwił się nieco. Myśl o tym, że jest współwinnym powstania tych trudności, bo przecież z 19 zakontraktowanych kwintali ziemniaków odstawił dotychczas 6 — nie dawała mu spokoju.

Co gorsza, takich jak on było więcej. Oto Kędziora i Grzela, obaj średniorolni gospodarze, najbogatsi w ziemię, nie wykopali jeszcze ziemniaków.

— Kiepsko—pomyślał Skrzak.

— Mówią, że to ja niby najlepszy w gminie, a tymczasem ziemniaków nie odstawiłem jeszcze. Państwo ma do mnie zaufanie i zwraca się, żebyśmy sprzedali ziemniaki w jak najszybszym czasie, a my tu...

Ale Skrzak potrafi już wyciągnąć wnioski z faktów. Nauczył się tego na zebraniach w gminie, nauczyli go towarzysze z organizacji partyjnej.

Postanowił więc jeszcze w tym tygodniu odstawić zakontraktowane ziemniaki, a Kędziorze i Grzeli pomóc w szybkim sprzęcie.

Toteż wytłumaczył im najpierw, dlaczego pilno z wykopkami, a po tym zorganizował pomoc.

Następnego dnia od rana roiło się na kartofliskach Grzeli i Kędziory. Wprawdzie nie łatwo dało się namówić sąsiadów, bo to jeden zboże sieje, drugi młóci, a trzeci wyjeżdża na punkt skupu, ale mimo to zebrało się kilkanaście osób: Skrzakowa, Tereszczuk, Dudkowa, młoda Zdanowiczowa, stary Kędziora z żoną, synem i córką, tak samo Grzela—wszyscy uwijali się pośpiesznie za mechaniczną kopaczką. Druciane koszyki szybko wypełniały się ziemniakami.

* * *

— Przed wojną — zaczął Florian Grzela — sprzątałbym te półtora ha przez dwa tygodnie. Teraz wystarczy dwa dni, bo jest mechaniczna kopaczka.

A zresztą kto to kiedyś sadził tyle ziemniaków? Chyba we dworze. Ja miałem przed wojną całego areału nie więcej, niż półtora ha. Ale za to podatki płaciłem jak ci najbogatsi, którzy mieli po 20 i 30 hektarów. To też w 1938 r. wyjechałem za chlebem do Francji.

Ale jak tylko Armia Radziecka wyzwoliła nasze ziemie pomyślałem sobie: Co? Ja tu mam siedzieć u obcych, a w kraju tyle roboty? — i wróciłem. Zagospodarowałem się, otrzymałem konie i pożyczkę.

* * *

— Zbierajcie, a dokładnie — przypomniał sołtys wszystkim co chwila. W miastach czeka na nasz plon robotnik, stoczniowiec, górnik i hutnik. Budują oni nowe fabryki, statki, kopalnie, koleje i drogi. Niedawno wyczytałem w gazecie, że w moim rodzinnym Sieradzu budują fabrykę.

— Gdzieżbym to kiedy przypuszczał.

* * *

Kiedy wieczorem prawie cała wieś zeszła się w szkolnej świetlicy, jeden temat był: kto i z czym zalega wobec Państwa. Okazało się, że nikt jeszcze nie wpłacił drugiej raty Narodowej Pożyczki, że ten i ów podatku gruntowego nie uiścił, a jeszcze inny zboża nie odstawił. Postanowili więc jeszcze w tym miesiącu wywiązać się z tych zobowiązań. Ratę Narodowej Pożyczki zebrać — jak oświadczył Skrzak — dwa dni po otrzymaniu zawiadomienia.

Ale zebranie nie minęło bez zgrzytu. Zabrał głos Kandybowicz i zaczął wyliczać swoje trudności i usprawiedliwiał się, dlaczego to nie będzie mógł wykonać w terminie.

— Takiś ty, Józefie, gospodarz? — odpalili mu sąsiedzi. — To ty masz we wsi najwięcej ziemi — 10 ha, podatku gruntowego nie zapłaciłeś jeszcze, ziemniaków nie odstawiłeś, żywca nie zakontraktowałeś, a Władek Szyduch np. ma mniej ziemi od ciebie i wszystek podatek wpłacił i jeszcze 10 q ponad plan wywiezie. Albo ty z nami — albo z bogaczami. Co to? Nigdy, jak dla Państwa — to nie masz, a jak dla spekulantów — to się znajdzie...

Zawstydził się Kandybowicz. Zawstydził się tym bardziej, że mu Stach Kędziora obiecał w wykopkach przez jeden dzień pomóc. I pomyślał sobie: Nie mogę pójść bokiem. Pójdę z całą wsią. I przyrzekł ziemniaki przypadające na niego odwieźć jeszcze w tym miesiącu i z zaległości finansowych wywiązać się.

Tak to chłopi Świerzna przekonali nieuświadomionego Kandybowicza o tym, jak ważna jest akcja wykopkowa i konieczność wywiązania się z świadczeń wobec Państwa.

Z. B.

Bojowe zadanie aktywu samopomocowego

W okresie od 25 października do 31 grudnia br. w całym kraju przeprowadzone zostaną walne wyborcze zebrania gromadzkie oraz gminne i powiatowe zjazdy delegatów Związku Samopomocy Chłopskiej. Na walnych zebraniach gromadzkich wybierane będą nowe władze kół ZSCh oraz delegaci na zjazdy gminne. Zjazdy gminne dokonają wyboru członków zarządu Oddziału Gminnego oraz delegatów na kolejny zjazd powiatowy, który wybierze władze powiatowe ZSCh.

Do sprawnej organizacji zebrań i zjazdów ZSCh partia nasza przywiązuje dużą wagę, gdyż odbywać się one będą w okresie, gdy wieś realizuje ważne bojowe zadania polityczno - gospodarcze. Zadania te, to terminowe zakończenie skupu zboża, zabezpieczenie dostaw ziemniaków, usprawnienie kontraktacji, uregulowanie wszystkich zobowiązań finansowych realizujemy w ostrej walce z wrogimi naszej Ojczyźnie elementami kułacko - spekulacyjnymi. Inspirowane przez dywersyjną propagandę imperialistyczną, wspomagane przez niezmiażdżonego jeszcze doszczętnie agenta imperializmu — podziemie — starają się one przeszkodzić pochodowi socjalizmu w Polsce, usiłują powiększyć spekulacją normalne trudności wzrostu, trudności wynikające z szybszego rozwoju socjalistycznego przemysłu od drobnotowarowego rolnictwa. Usiłują one wykorzystać dla wrogiej roboty i dodatkowe trudności spowodowane suszą w niektórych okręgach kraju.

ZNACZENIE ZSCH

Mamy jednak na wsi wielką klasową organizację mas chłopskich, organizację, która pod kierunkiem naszej partii, ściśle współdziałającej ze Zjednoczonym Stronnictwem Ludowym, może i powinna dać energiczny, zdecydowany odpór kułackiej dywersji, przeciwdziałającej naszej walce o plan, usiłującej przeciągnąć na swoją stronę część wahającego się średniactwa. Na III Kongresie ZSCh w 1949 roku towarzysz Bolesław Bierut mówił:

„Związek Samopomocy Chłopskiej jest nową, masową i bezpartyjną organizacją chłopskich mas pracujących. W Polsce sanacyjnej chłopi mało i średniorolni nie mieli i nie mogli mieć takiej organizacji. Powstała ona dopiero w Polsce Ludowej. Jest ona wyrazem nowej roli chłopa pracującego w Polsce jako współgospodarza kraju, jako czynnego twórcy i budowniczego naszego Państwa Ludowego, jako rzeczywistego sojusznika klasy robotniczej w budowaniu nowego ustroju społecznego."

Zebrania i zjazdy członków ZSCh, organizacji mającej swe koło w każdej już niemal gromadzie, organizacji zrzeszającej ponad 2 miliony członków, będą dobrą okazją do przeanalizowania pracy poszczególnych kół gromadzkich, do zastanowienia się nad metodami pracy politycznej i gospodarczej, do przeniesienia na gromady, gminy i powiaty wielu cennych doświadczeń rodzących się przecież w toku zaostrzonej walki klasowej.

Na zebraniach tych i zjazdach okaże się, które z kół włączyły się swą pracą w walkę o wykonanie planu gromady, gminy i powiatu, które z nich umiały rozwinąć front politycznej walki z opornym kułactwem i zmusić je do posłuchu dla ludowej władzy, a które z nich nie potrafiły stanąć na wysokości zadania i przejawiły karygodną bierność.

Na zebraniach tych i zjazdach zabiorą głos aktywni członkowie ZSCh, przodujący w budownictwie socjalizmu na wsi, a więc kobiety zrzeszone w Kołach Gospodyń Wiejskich, członkowie grup plantatorów i hodowców, gorąca, bojowa młodzież, mówiąc o swym dorobku i demaskując nierobów, którzy chcieliby z sojuszu robotniczo - chłopskiego wszystko wyciągnąć dla siebie, nie dając nic klasie robotniczej.

DROGA DO LIKWIDACJI BŁĘDÓW

Chodzi o to, by zebrania, pokazując w całej pełni dorobek polityczny, gospodarczy, organizacyjny i kulturalny ZSCh, przeszły w atmosferze sprawiedliwej i surowej krytyki niedociągnięć i błędów, w atmosferze uczciwej i surowej samokrytyki; chodzi o to, by do władz wybrani zostali najlepsi w gromadzie, gminie i powiecie ci członkowie naszej partii, ZSL-owcy i bezpartyjni, którzy cieszą się powszechnym szacunkiem gromady, gminy i powiatu, którzy sami zawsze przodują w wykonywaniu zaszczytnych obowiązków wobec Państwa i umieją porwać swym przykładem innych, umieją na opornych oddziałać agitacją, zmobilizować przeciw nim opinię; chodzi o to, by czujnie oczyścić szeregi samopomocowe od dezorganizatorów, wrogów i zauszników kułackich.

Członkami władz powinny zostać w większej, niż dotąd liczbie kobiety; chcemy widzieć w zarządach więcej niż dotąd chłopskich synów i córek, więcej młodzieży.

UAKTYWNIĆ BEZPARTYJNYCH

Siła naszej partii polega na tym, że jest ona kochana i szanowana nie tylko przez setki tysięcy członków partii, ale i przez miliony bezpartyjnych, którzy postępują zgodnie z jej nauką i wytycznymi, podnoszą swą świadomość, realizują wskazania partii.

Bezpartyjny aktyw samopomocowy, to pomocnik naszej partii na wsi, to dla partii ważna rezerwa cennych kadr.

Dlatego nasze instancje partyjne powinny popracować nad tym, by śmiało wystąpił na zebraniach samopomocowy aktyw bezpartyjny, wskazując na błędy organizacyjne, błędy w pracy GS oraz w pracy kulturalno-oświatowej.

Jest niezbędne, by w zaostrzającej się walce klasowej na wsi, nasze organizacje partyjne miały mocne, żelazne oparcie w partyjnym, ZSL-owskim i bezpartyjnym aktywie samopomocowym.

Zebranie organizacji ZSCh poprzedzają zebrania sprawozdawcze członków gminnych spółdzielni w gromadach i gminach przewidziane w nieco późniejszym terminie. Organizacje ZSCh powinny w dyskusjach dobrze przeanalizować pracę GS i PZGS, dobrze zastanowić się nad tym, czy aparat ten aktywnie włączył się w akcję skupu, powinny dobrze przeanalizować ramię samopomocowe w GS — komitety członkowskie, gdyż pomoże to kierownictwu GS i komitetom członkowskim samokrytycznie ustosunkować się do swej pracy w sprawozdaniach. A rola GS w spójni towarowej miasta i wsi jest, zwłaszcza w tym okresie, szczególnie ważna.

Na zebraniach trzeba szeroko rozdawać sukcesy przodujących kół gromadzkich i gminnych spółdzielni, takich kół jak np. w Niemczech, pow. lubelskim, gdzie aktyw samopomocowy porwał do wykonania zadań całą gromadę, takich gminnych spółdzielni jak w Sławnie, pow. olkuski, gdzie pracownicy postanowili w Czynie Październikowym zakontraktować znaczną ilość tuczników. Ale trzeba też ostro napiętnować takie zarządy gminne, jak np. w Medyce, gdzie sekretarz organizacji ZSCh nie ma pojęcia, co się dzieje w terenie i musi czerpać zdawkowe informacje od urzędników GRN, takie gminne spółdzielnie, jak Czermin, w pow. Jarocin, gdzie nie widać woli walki o zwycięskie wykonanie planów.

Zebrania rozpoczną się już wkrótce. Instancje naszej partii winny czuwać, by dobre przygotowanie zebrań kół i zarządów przyczyniło się do bojowej, odważnej dyskusji, do wykucia jeszcze silniejszego oręża skierowanego swym ostrzem przeciw wszystkiemu, co hamuje na wsi postęp nowego.

JAN BRODZKI

Doświadczenia powiatu miasteckiego

Uświadomienie polityczne pracujących chłopów

najskuteczniejszym orężem w walce z wrogiem klasowym na wsi

NA PUNKTACH skupu GS w powiecie miasteckim z dnia na dzień i z godziny na godzinę rosną sterty ziemniaków. Chłopi miasteccy, podobnie jak chłopi w całym województwie ze zrozumieniem przyjęli dekret rządu i wykonują sumiennie ten swój obywatelski obowiązek. Szereg spółdzielń produkcyjnych deklaruje sprzedaż ponadplanową. Również wielu chłopów, a nawet całe gromady, jak np. w gminie Łubno, sprzedają więcej ziemniaków, niż przewiduje plan. Robotnicy rolni, jak np. w PGR Domanica i PGR Trzebielino chętnie sprzedają Państwu część swoich deputatowych ziemniaków, przeganiając spekulantów i kułaków, którzy namawiają ich do sprzedawania im ziemniaków.

Mimo patriotycznej postawy większości chłopów nie ma gwarancji, że plan powiatu zostanie w całości wykonany. Istnieje bowiem w niektórych gminach niebezpieczna tendencja do niczym nieuzasadnionego zaniżania planów. W wielu wypadkach jest to przejawem oportunizmu przewodniczących GRN, którzy „ułatwiają" sobie w ten sposób pracę i nieje poważne niebezpieczeństwo, że kułakom uda się „wymigać" od dostaw. Dlatego też w tych gminach trzeba dokładnie ponownie skontrolować plany i walczyć o ich pełną realizację przez wszystkich chłopów, przez każde gospodarstwo. Pracujący chłopi, którzy sumiennie wykonują swoje obowiązki wobec Państwa, nie pozwolą by kułacy i spekulanci lekceważyli te obowiązki i uchylali się od ich spełnienia.

Aby plany skupu ziemniaków, skupu zboża i kontraktacji żywca były w pełni wykonane, aby wszyscy chłopi całkowicie wywiązali się ze swoich obowiązków płatniczych wobec Państwa, uregulowali zaległą ratę podatku gruntowego i wpłaty na SFOR oraz na Pożyczkę Narodową, trzeba usilić pracę polityczno-uświadamiającą. Trzeba cierpliwie tłumaczyć chłopom i wyjaśniać źródła przejściowych trudności aprowizacyjnych, które w obecnym okresie występują szczególnie ostro, trzeba podkreślać konieczność ofiarnej walki o dalsze uprzemysłowienie kraju, korzyści jakie industrializacja daje wsi i miastu. Tam, gdzie działają agitatorzy partyjni, tam, gdzie działają społeczne organizacje masowe, chłopi rozumieją swoje obowiązki i wykonują je w pełnym poczuciu swojej powinności. Przykładem tego jest współzawodnictwo, które objęło prawie wszystkie gromady w gminie Łubno dowodem tego są zobowiązania chłopów zwiększenia dostaw, uregulowania wpłat pieniężnych, nasilenia dostaw tuczników i przyśpieszenia prac siewnych w polu dla zabezpieczenia urodzaju w roku przyszłym.

Nie wszędzie jednak prowadzona jest szeroka praca polityczna. Np. w gminie Kiełczygłowy jeszcze nie wszyscy chłopi zdają sobie sprawę ze znaczenia gospodarczego i politycznego obecnych akcji, a nawet członkowy aktyw gminny nie został dostatecznie przygotowany do pracy uświadamiającej. Na zebraniu tego aktywu prelegent tak „uprościł" sobie robotę, że... rozdał towarzyszom gazety, polecając im czytać. Oczywiście, gazety zawierają dużo materiału. Referat towarzysza Minca mobilizuje nas i uzbraja do walki o wykonanie planów gospodarczych, ale samo czytanie gazety nie wystarczy. Trzeba przedyskutować ten referat, trzeba jasno określić zadania aktywu, trzeba ustalić plan działania i sposób jego realizacji, trzeba podzielić się doświadczeniem metod pracy propagandowej, aby móc następnie prowadzić pracę polityczną na gromadzie.

Trzeba też skończyć z zakorzenionym gdzieniegdzie, a z gruntu fałszywym poglądem, że chłopi nie chcą słuchać referatów, bo „ich to nudzi". Chłopa nudzi tylko nudny referat, ale chętnie słucha mówcy, który umie wyjaśnić mu wszelkie wątpliwości. Np. w gminie Kawcze chłopi słuchali referatu z dużym zainteresowaniem, zadawali pytania, chcieli, by agitator mówił więcej. To też w gminie Kawcze plany są realizowane. Np. w gromadzie Okoniewo, gdzie wszyscy chłopi kontraktują kartofle, zobowiązali się sprzedać jeszcze dodatkowe ilości. Gromada Świerzenko wezwała do współzawodnictwa Nowy Żolibórz. Nasilenie dostaw ziemniaków i zboża wzrasta, kontraktacja rozszerza się. W gminie Wałdowo chłopi z zaciekawieniem słuchali referatu, a jeszcze po zebraniu długo nie rozchodzili się, rozmawiając z agitatorami, zadawali im pytania, na które otrzymywali jasne i wyczerpujące odpowiedzi.

Uświadomienie chłopa małorolnego i średniorolnego — to najbardziej skuteczny oręż walki z wrogiem, przekreślenie jego wysiłków, zmierzających do sabotowanie naszej gospodarki, do hamowania naszego rozwoju. Wróg klasowy sięga do wszystkich środków, korzysta z różnych sposobów, aby nam przeszkodzić. Najchętniej posługuje się plotką i propaganda wojenną, czasem występuje jako rzekomy obrońca interesów chłopa domagając się podwyższenia cen na artykuły rolne. Ale chłopi coraz mniej dają posłuchu tym bredniom. W gromadzie Sempólno Małe pracujący chłopi zdemaskowali bogacza wiejskiego, byłego sołtysa Łowickiego, który sam nie sprzedał zboża, nie zapłacił podatku gruntowego i jeszcze innych namawiał do sabotowania państwowych planów gospodarczych i demagogicznie „żądał" wyższej ceny na ziemniaki. Chłopi gromady Sempólno Małe zażądali surowego ukarania tego szkodnika.

Czuwanie nad pełną realizacją planów gospodarczych, organizowanie ich wykonania i kontrola ich przebiegu jest zadaniem rad narodowych. To też tam, gdzie rady narodowe, powiatowe i gminne włączyły się wraz z całym aparatem do tej pracy, tam, gdzie zagadnieniem tym żyją radni i członkowie komisji rad narodowych, — tam nie ma skarg na złą pracę GRN-ów, nie ma braków na punktach skupu, tam planowo przebiega kontraktacja trzody chlewnej, tam w terminie realizowany jest podatek gruntowy i SFOR, tam nie ma zahamowań w pracach polnych, sprawnie przebiegają omłoty, wykopki i siewy jesienne, dobrze zorganizowana jest pomoc sąsiedzka.

„Gromada patrzy na sołtysa" — tak mówią chłopi — i rzeczywiście, — tam, gdzie sołtysi jako reprezentanci władzy ludowej dają przykład sumiennego wykonywania swoich powinności obywatelskich, tam i gromada, chłopi małorolni i średniorolni realizują w pełni wszystkie swoje obowiązki wobec Państwa. A tymczasem w gminie Łubno 8 sołtysów i 7 radnych GRN nie zapłaciło jeszcze podatku gruntowego i SFOR. Część z nich nie sprzedała również zboża i ziemniaków oraz nie bierze udziału w kontraktacji. Są to sołtysi: Duraj z Barkocina, Małek z Łobzowa, Stefaniczek z Przyborza, Turzycki z Podgórza, Koliński z Żabna, Drzewiecki z Turowa, Głapiński z Wiatrołomia i Cybulski z Zagonów oraz radni: St. Szczepanowski, Jan Zbroś, Józef Kędra, Marian Tymko, Leon Ziemła, Andrzej Dymiterko i Leokadia Wójcik — gminny prezes ZSCh.

Ich postawa nie jest godna przedstawicieli władzy ludowej, a szkodliwość jej jest tym większa, że źle oddziaływując na całą gromadę dają łatwą broń wrogowi. Dlatego nie można takiej postawy tolerować — trzeba, aby organizacje partyjne i wyższe instancje władz państwowych wyciągnęły w stosunku do takich radnych i sołtysów słuszne wnioski organizacyjne.

Czyn Październikowy

mobilizuje robotników i chłopów woj. koszalińskiego do wzmożenia produkcji i wydajności pracy

W dalszym ciągu napływają wiadomości o zobowiązaniach produkcyjnych podejmowanych przez robotników i chłopów w województwie koszalińskim dla uczczenia 34-tej Rocznicy Rewolucji Październikowej.

Jak donosi korespondent z Człuchowa, Władysław Dziuba, liczne zobowiązania podejmują pracujący chłopi powiatu człuchowskiego.

Na zebraniu koła ZSCh w Dębnie w gminie Przechlewo rolnicy zobowiązali się sprzedać Państwu przed terminem swoje nadwyżki zbożowe. Wezwali oni jednocześnie wszystkich chłopów gminy do przed terminowego wykonania planu sprzedaży zboża. Gospodarze, którzy już sprzedali Państwu ilości zboża przewidziane planem, postanowili zawieźć na punkt skupu dodatkowe ilości ziarna.

Chłopi z gromady Sępolno postanowili uczcić 34 Rocznicę Rewolucji Październikowej planową realizacją sprzedaży ziemniaków dla Państwa.

W PGR Kędzielno w powiecie kołobrzeskim brygada młodzieżowa ZMP zobowiązała się — jak pisze nasz konrespondent Ciborowski — do końca października przepracować przy zwózce ziemniaków do kopców po jednej godzinie dziennie ponad plan, co przyspieszy zakończenie wykopków i da 1375 zł oszczędności.

ROBOTNICY USTKI W CZYNIE PAŹDZIERNIKOWYM

Szereg cennych zobowiązań podjęli robotnicy Ustki.

Załoga Zakładów Rybnych CR nr 10 w Ustce postanowiła podnieść jakość produkcji i zwiększyć wykorzystanie surowców o 2 procent. Zobowiązania te przyniosą 30.000 zł oszczędności. Robotnicy Zakładów Rybnych podjęli również szereg zobowiązań indywidualnych ogólnej wartości 2090 zł.

Pracownicy stoczni w Ustce zobowiązali się wykończyć na miesiąc przed terminem budowę kutra rybackiego typu „KU—135" oraz trzech łodzi motorowo-żaglowych. Ponadto załoga stoczni zobowiązała się przepracować przy wykopkach ziemniaków w PGR Dunowo 73 dni roboczych.

Załogi statków rybackich spółdzielni rybackiej „Jesiotr" w Ustce postanowiły przeprowadzić połowy ponad plan.

Załoga kutra „Ust 2" do końca br. złowi ponad plan 50 ton ryby. Motorniczy tego kutra zobowiązał się obsługiwać przez rok motor bez generalnego remontu.

Załoga kutra „Ust 12" zobowiązała się odmalować część nadwodną swojej jednostki oraz pomóc warsztatowi naprawczemu przy przeglądzie silnika.

KLASA ROBOTNICZA GODNIE UCZCI ROCZNICĘ WIELKIEJ REWOLUCJI

Jak nam podaje korespondent z Wałcza, Edward Paszkiewicz, załoga Żwirowni—Betoniarni w Daszewie postanowiła wykonać swój plan roczny do dnia 30 listopada br. zaś do końca roku przekroczyć go o 35 proc., co przyniesie 22.000 złotych oszczędności.

Pracownicy Tartaku nr 6 w Sławoborzu w powiecie białogardzkim przekroczą plany produkcyjne o 45 proc. Ekipa prac odnowieniowych skróci czas pracy przy budowie jednego budynku administracyjnego o 7 dni.

Załoga cegielni „Skała" w Niezabyszewie w powiecie bytowskim postanowiła wykonać ponad plan 220 tysięcy sztuk cegieł.

Pracownicy Budowlanego Przedsiębiorstwa Powiatowego w Bytowie zobowiązali się zebrać i ułożyć na wyznaczonym miejscu 20 ton złomu oraz rozebrać nieużywaną bocznicę kolejową.

CENNE ZOBOWIĄZANIA PRACOWNIKÓW SŁUŻBY ZDROWIA

Zobowiązania podjęli również pracownicy służby zdrowia. Personel szpitala powiatowego w Kołobrzegu na uroczystym zebraniu z okazji inauguracji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej postanowił przeprowadzić badania lekarskie dzieci członków dwu spółdzielń produkcyjnych.

Pracownicy zarządu oddziału powiatowego PCK w Kołobrzegu zobowiązali się przeprowadzić szkolenie sanitarne I stopnia wśród dzieci klas V — VII w trzydziestu dwóch szkołach podstawowych powiatu. Zorganizują oni także kursy sanitarne II stopnia przy szkołach ogólnokształcącej i zawodowej w Kołobrzegu, wciągając do nich młodzież wszystkich klas oraz prowadzić będą wykłady na temat higieny i pomocy sanitarnej w 10 zakładach produkcyjnych. Zobowiązali się oni również prowadzić w każdej gminie kursy sanitarne dla mniejszych zakładów pracy, zwerbować dziesięciu kandydatów na dostawców krwi oraz po jednej kandydatce z każdej gminy na kurs młodszych pielęgniarek. Ponadto pracownicy PCK postanowili zorganizować przy spółdzielniach produkcyjnych i PGR-ach 15 posterunków sanitarnych oraz założyć 15 kół PCK dla dorosłych i młodzieży.

SŁUPSK WŁĄCZA SIĘ DO CZYNU PAŹDZIERNIKOWEGO

Jak nam donosi korespondent ze Słupska Władysław Juryś, załoga Państwowych Zakładów Słodowniczych w Słupsku podjęła zobowiązanie na ogólną sumę 11 tys. złotych. Tow. Antoni Tryc postanowił w terminie 16-dniowym wraz ze swoją grupą taboru samochodowego i konnego wymalować i poddać gruntownej konserwacji samochody i wozy konne nie przerywając ich obiegu i zaoszczędzić w ten sposób 2.400 złotych. Wezwał on jednocześnie całą załogę do podejmowania zobowiązań październikowych.

Na apel tow. Tryca pierwszy odpowiedział ob. Płachecki, który zobowiązał się ze swoją grupą wyremontować pewną część do składania lodu w porze letniej. Zobowiązanie to przyniesie 1800 złotych oszczędności.

Kronika KOSZALINA

Kino „MŁODA GWARDIA" — ROKOSSOWO — „Czapajew" — film prod. radzieckiej. Początek seansów o godz. 20. W niedziele i święta o godz. 17 i 20.

MUZEUM — Armii Czerwonej 54 — wystawa p. t. „Malarstwo w ZSRR" i zbiory stałe. — Muzeum otwarte we wtorki, czwartki i piątki od 12-ej do 17-ej, w niedziele i święta od 12-ej do 19-ej.

DOM KULTURY — Zwycięstwa 103/105 — wystawa pt. „Osiągnięcia ZSRR w budownictwie pokojowym" — czynna codziennie w godzinach od 12 do 20.

Dyżuruje APTEKA SPOŁECZNA przy ul. Zwycięstwa 30.
APTEKA SPOŁECZNA przy ulicy Armii Czerwonej będzie nieczynna do dnia 28 bm.

Kronika SŁUPSKA

Dyżuruje APTEKA SPOŁECZNA nr 20 — Al. Wojska Polskiego.
MUZEUM — pl. Zwycięstwa — otwarte od 12 do 17.

Trzy zakłady fryzjerskie wyremontowali pracownicy spółdzielni pracy fryzjerów w ramach zobowiązań październikowych. Do dnia 15 listopada wyremontowane będą dalsze dwa zakłady.

* * *

6.400 złotych oszczędności dali pracownicy Słupskich Zakładów Przemysłu Drzewnego, pracując przy wykopkach w PGR Skarszów.

* * *

Artyści-malarze Jerzy Bogdanowicz i Gwido Reck przygotowują wystawę swoich prac, poświęconych regionowi słupskiemu. Zorganizowana będzie również wystawa prac słupskich amatorów-plastyków.

FESTIWAL FILMÓW RADZIECKICH

Kino „POLONIA" — Koszalin — „Zwariowane lotnisko"
Kino „POLONIA" — Słupsk — „Błyskawica".
Kino „BAŁTYK" — Białogard — „Wędrówki czarodzieja".
Kino „TĘCZA" — Wałcz — „Wielki obywatel" seria II—w polskiej wersji językowej.
Kino „PRZYJAŹŃ" — Szczecinek — „Dziewczęta z baletu".
Początek seansów we wszystkich kinach o godzinie 16, 18, i 20. W niedziele i święta o godzinie 12, 14, 16, 18 i 20, poranki o godz. 10.

RADIO

Program Audycji Rozgłośni Szczecińskiej na dzień 23 października 1951 r.

17.40 Polska pieśń masowa. 17.45 Poradnik językowy. 18.00 Radiowy konkurs chórów. 18.30 Wszechnica Radiowa. 18.50 Wiad. dla wsi. 19.00 Muzyka rozr. 19.15 Wiad. o morzu i portach. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 „Koncert sympf. 20.58 Stan pogody. 21.00 Dziennik 21.26 Transmisja z Warszawy. 21.30 Aud. dla zagranicy. 22.00 „Tu koło sportowe" 22.10 Koncert muz. 22.30 Aud. dla zagranicy. NADAJNIK II 21.26 Wiadomości sportowe. 21.30 Pieśni Schuberta w wyk. Antoniego Małaka — bas. 21.50 Z cyklu: Wielkie budowle komunizmu. 22.05 Muzyka taneczna. 23.00 Koncert muzyki kameralnej — z płyt. 23.50 Ostatnie wiadomości. 24.00 Hymn i koniec audycji.

Szczecińskie Zakłady Graficzne A-2-24002. Nr zam. 3820. 22.10.51.

NASI KORESPONDENCI PISZĄ:

Pniewo i Brokęcino kontraktują świnie

Prawie wszyscy chłopi z gromady Pniewo i Brokęcino w powiecie szczecineckim przybyli na zebrania gromadzkie, aby radzić nad kontraktacją trzody chlewnej. Po długiej i rzeczowej dyskusji chłopi z Pniewa zobowiązali się plan kontraktacji trzody chlewnej na I kwartał 1952 r. wykonać do dnia 30 bm. w 150 proc.

W gromadzie Brokęcino na zebraniu wystąpił małorolny chłop Faliszewski z wezwaniem do współzawodnictwa w kontraktacji trzody chlewnej w gromadzie. Wezwanie jego chłopi przyjęli jednogłośnie. Kwartalny plan kontraktacji zostanie wykonany do 25 bm. w 100 proc.

L. GEMBA

Wykonamy przed terminem roczny plan skupu zboża
Sprzedamy 30 ton ziemniaków
Rozszerzymy kontraktację trzody chlewnej

„My, chłopi gromady Polnica, w gminie Człuchów—wieś, zebrani na masówce w dniu 15 bm. zobowiązujemy się odstawić zbiorowo 30 ton ziemniaków do punktu skupu GS.

Masy pracujące w miastach potrzebują również chleba i mięsa. Dlatego nie zapomnimy o naszym obowiązku sprzedaży zboża dla Państwa oraz wzmożenia hodowli trzody chlewnej i bydła.

W związku z tym zobowiązujemy się zrealizować w 100 proc. nasz roczny plan skupu zboża i odstawić ziarno zbiorowo do punktu skupu w Człuchowie.

Po wykonaniu tego naszego obowiązku zbierzemy się ponownie, aby opracować szczegółowy plan kontraktacji trzody chlewnej. Równocześnie przystąpimy do realizowania naszych zaległości w podatku gruntowym".

Skończyć z bałaganem w biurach cukrowni gryfickiej

Ob. Kmiecik z gromady Krępa odstawił do cukrowni w Gryficach zakontraktowane buraki i rzepak. Kwity na to otrzymał, ale należnych mu wyłoków — nie. Ba — niedawno otrzymał z cukrowni nakaz zapłacenia kary za ...niedotrzymanie warunków kontraktacji i... nieodstawienie buraków.

Oto bałaganik, co się zowie! Zaspanego urzędnika trzeba mocno potrząsnąć. Niech się obudzi!

M. BIENIEK

Chłopi z gromady Samborsko sprzedali już 76 proc. zaplanowanej ilości ziemniaków

Gromada Ciosanie w pow. szczecineckim wykona z nadwyżką swój plan sprzedaży ziemniaków. Rolnicy: Józef Wieczorek, Jan Ochocimski, Piotr Capar, Mikołaj Capar, Józef Kucpar, Stanisław Przybysz, Józef Wielgus i Adam Dziuba z gromady Łomczewo do dnia 23 bm. odstawią planowane ilości ziemniaków. Gromady: Łubniczka, Pniewo i Glinki Mokre wykonają w terminie i z nadwyżką swoje plany sprzedaży ziemniaków. Chłop z gromady Brokęcino Taliszewski zakontraktował jednego tucznika ponad plan i wezwał wszystkich chłopów tej gromady do przekraczania planów kontraktacji trzody chlewnej.

Chłopi z gromady Samborsko już dostarczyli do punktu skupu 75 proc. ziemniaków, przeznaczonych do sprzedaży. Zobowiązali się wykonać swój plan w 140 proc.

W Okonku przodują w odstawie rolnicy: M. Kozłowski, S. Bugaj, J. Gałka, A. Majewski, M. Marciniszyn, S. Cichocki.

GENOWEFA LIS

W Okonku nie zaniedbują żadnej sprawy...

W dniu 17 października br. zebrał się komitet współzawodnictwa wiejskiego przy Prezydium MRN w Okonku, aby stwierdzić wyniki współzawodnictwa między chłopami z Barwic a chłopami z Okonka.

Po dokładnym zbadaniu dokumentów, przedstawionych przez obydwie gminy stwierdzono, że chłopi z gminy Okonek sprzedali już ziemniaki kontraktowane i niekontraktowane w ilości ponad 122 tys. kg. Plan skupu zboża chłopi z Okonka zrealizowali w 68 proc. w stosunku rocznym. Również realizacja podatku gruntowego dobiega końca — chłopi wykonali swoje obowiązki podatkowe w 91 proc.

Niestety, wpłaty na SFOR są jeszcze bardzo niskie. Sprawą tą zajmie się aktyw polityczny i gospodarczy, który uświadomi opieszałych płatników o konieczności szybkiego uregulowania tych należności.

W sprzedaży ziemniaków wyróżnia się Mikołaj Kozłowski, który zamiast 2 ton — sprzedał Państwu 3,2 tony ziemniaków, wykonując plan w 159 proc. Stanisław Bugaj wykonał plan sprzedaży ziemniaków w 124 proc., Mikołaj Marciniszyn — 125 proc., średniak Gałka — 123 proc. Na specjalne wyróżnienie zasługuje robotnik rolny Szczepan Cichowski, który nie zobowiązany do sprzedaży planowej, sprzedał 2400 kg ziemniaków ze swej działki.

GENOWEFA LIS

List z Warszawy

Pod znakiem przyjaźni

IDĄC szerokimi, ludnymi ulicami odrodzonego miasta, nie sposób na każdym niemal kroku nie myśleć o wielkim przyjacielu Warszawy — Związku Radzieckim. Z jakąż wdzięcznością patrzymy dziś na pracujące na setkach warszawskich budów popularne potężne „Stalińce", na olbrzymie, wielopiętrowe dźwigi i mechaniczne betoniarki, wyręczające w ciężkiej pracy człowieka. A kiedy „potokiem" rosną muranowskie domy, kiedy trójki murarskie układają coraz więcej i więcej cegieł, to wiemy, że i to także jest wynikiem zastosowania przez polskich budowniczych doświadczeń radzieckich towarzyszy...

U stóp pomnika Braterstwa Broni Polsko - Radzieckiej na Pradze, na cmentarzu Żołnierzy Radzieckich przy alei Żwirki i Wigury — liczne wieńce i kwiaty mówią o tym, że lud Warszawy nie zapomina o tych, którzy oddali swe życie za wolność i niepodległość narodu polskiego i że w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej do nich przede wszystkim biegnie jego myśl.

A potem myśl zwraca się ku ludziom radzieckim — ofiarną pracą wznoszącym potężne budowle komunizmu, przekształcającym przyrodę, walczącym o nowe lepsze jutro nie tylko swej ojczyzny, ale świata całego.

Lepiej poznać tych ludzi, zbliżyć się do nich pomagają specjalnie zorganizowane w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni — wystawy, odczyty, filmowy festiwal.

„ZSRR — ostoja pokoju" — oto tytuł wystawy, mieszczącej się w Młodzieżowym Domu Kultury.

Pod wielkim popiersiem Stalina słowa: „Z nami Stalin — pokój zwycięży". Słowa, budzące otuchę i nadzieje w milionach ludzi na świecie.

Z za szklanych gablot, z dziesiątków dokumentów i zdjęć przemawia do nas historia. Historia Wielkiego Kraju, który od zarania swego istnienia, od Październikowej Rewolucji, nieustępliwie i konsekwentnie walczy o sprawiedliwość społeczną, o pokój.

Z głębokim oburzeniem wspominają zwiedzający przedwrześniowych fałszerzy historii.

„Lud Rosji pragnie z całej duszy nadejścia tej chwili, kiedy będzie mógł przebywać w pokojowych sąsiedzkich stosunkach z narodem polskim" — tak pisał 6 marca 1920 r. Ludowy Komisarz Cziczerin do ówczesnego ministra spraw zagranicznych Polski, Patka. Tylko, że burżuazyjny rząd polski nie tylko nie przystąpił do proponowanych przez ZSRR rokowań pokojowych, ale rozpoczął agresywną wojnę.

Oglądamy surowe obrazy walki z interwenientami, potem pełne trudu, ale i radości dni budowania ustroju socjalistycznego. Zwycięskie pięciolatki... Nad światem jednak gromadzą się chmury. Rośnie ponura siła faszyzmu. Jakże znamienne jest oświadczenie rządu ZSRR z marca 1938 r. Przed fotokopią tego oświadczenia przystanęła właśnie liczna grupa zwiedzających... **„Jutro już może być za późno, ale dziś czas jeszcze nie minął, jeżeli wszystkie państwa, zwłaszcza wielkie mocarstwa, zajmą stanowcze, niedwuznaczne stanowisko w sprawie zbiorowego ocalenia pokoju".**

Krwią swych najlepszych synów opłacił Związek Radziecki zwycięstwo nad hitlerowskim faszyzmem, przynosząc wielu krajom wolność, a światu pokój. Oglądamy na zdjęciach, jak rosną potężne budowle komunizmu — kanały, hydroelektrownie, zapory wodne, jak rosną szkoły i uniwersytety, jak coraz radośniejsze jest życie radzieckiego człowieka.

Długo stoimy przed planszami, przeciwstawiającymi cele polityki ZSRR celom polityki imperialistów. Z jednej strony wszechstronna pomoc, jakiej Związek Radziecki udziela krajom demokracji ludowej, które w oparciu o tę pomoc rozwijają swą gospodarkę i kulturę, utrwalają swój niezależny byt państwowy — z drugiej wymowne zdjęcia obrazują agresję polityczną imperialistów w krajach zachodniej Europy, bestialstwa w Vietnamie i Korei.

Wszystkie siły pokoju na świecie, cała postępowa opinia świata, skupiają się wokół ZSRR.

Sprawa zachowania pokoju znajduje się w mocnych rękach. Wielu półgłosem odczytuje słowa Stalina: **"...Jesteśmy za pokojem, bronimy sprawy pokoju. Ale nie boimy się gróźb i gotowi jesteśmy odpowiedzieć ciosem na cios podżegaczy wojennych".**

W centralnym Klubie TPPR inna wystawa — **„Tradycje przyjaźni polsko-radzieckiej".** Tradycje długo przemilczane i fałszowane przez burżuazję. Tradycje wspólnie prowadzonej przeciw caratowi walki znajdujące swe odbicie w literaturze. Pochylamy się nad stronami wiersza dekabrysty Odojewskiego, pisanego na syberyjskim zesłaniu, który nosi tytuł: **„Na wieść o powstaniu polskim 1830 r."**, czytamy jakże dobrze znane strofy Mickiewicza: **„Szlachetna szyja Rylejewa, którąm jak bratnią ściskał, carskimi wyroki wisi do hańbiącego przywiązana drzewa".** Mocne są więzi przyjaźni Mickiewicza z Puszkinem, Hercena z Worcelem; śledzimy ciekawą korespondencję Elizy Orzeszkowej z postępowym pisarzem rosyjskim Sałtykowem - Szczedrinem. Rosjanie walczący w szeregach powstańców 1863 r., ginący na stokach Cytadeli razem z Proletariatczykami — to wszystko fragmenty zadzierzgniętej przez oba narody już dawno przyjaźni. Przyjaźni, która dziś zatoczyła jakże szerokie kręgi...

W „Zachęcie" gości wystawa prac plastyków radzieckich. Sztuka radziecka przepojona jest wolą walki o pokój, umiłowaniem człowieka, ukochaniem twórczej konstruktywnej pracy! Szczęśliwe buzie radzieckich dzieci, a obok mocne, zdecydowane twarze twórców Wielkiej Rewolucji Październikowej, partyzantów z okresu wojny narodowej, przodowników pracy, oddających wszystkie swe siły ojczyźnie właśnie po to, by nie tylko dzieci radzieckie, ale wszystkie dzieci na świecie miały słoneczne dzieciństwo. Oto troje dzieci nakleja na ścianie domu afisz z napisem „Mup" (pokój). A oto pod rozwiniętymi sztandarami defiluje młodzież całego świata — młodzież biała, czarna, żółta. Młodzież, której nic nie dzieli, a łączy wspólna wola walki o pokój i lepsze jutro. Starzec podpisuje drżącą ręką apel pokoju... Jesteśmy prawie pewni, że władzy radzieckiej zawdzięcza umiejętność pisania. Rosną budowle komunizmu — maszyny ryją ziemię, wznoszą się wielkie zapory, powstają gigantyczne kominy fabryk. Życie będzie lżejsze, piękniejsze... Na tle symbolicznego nie jako pejzażu, na tle odradzającego się i rozkwitającego radzieckiego kraju — ozłocona poświata wschodzącego słońca — postać Stalina. Przepiękny ten obraz nosi tytuł „Poranek naszej Ojczyzny"...

Te sama głęboko humanistyczna, głęboko ludzka tematyka odnajdują warszawiacy w filmach radzieckich, wyświetlanych w ramach festiwalu w czterech warszawskich kinach — „W—Z", „Praha", „Moskwa" i „Paladium". Są to piękne, nowoczesne kina, o jakich nawet marzyć nie mogły przed wojną robotnicza Praga czy Wola. Śledzi warszawiak z uwagą na filmie życie radzieckich ludzi, którzy nieustannie podnoszą swą świadomość, daleko patrzą w przyszłość.

Bgr.

Z SALI KONCERTOWEJ

Recital Wandy Wermińskiej

Znakomita śpiewaczka Wanda Wermińska nie zapomina o Szczecinie. Z początkiem tego miesiąca występowała na koncercie i poranku symfonicznym RTM-u, zaś 18-go bm. odbył się, zorganizowany przez ARTOS, recital Wermińskiej, w ramach Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Na program złożyły się pieśni radzieckie, rosyjskie i polskie. Przyjmowana z entuzjazmem przez publiczność, artystka odśpiewała jeszcze szereg arii i pieśni po zakończeniu właściwego programu.

Pisaliśmy już o pięknie wspaniałego głosu Wermińskiej, o jej znakomitej szkole, o głębokiej kulturze muzycznej śpiewaczki. To, co uderza słuchacza za każdym następnym koncertem Wermińskiej, to ogrom pracy, żmudnej codziennej pracy, widoczny w każdym szczególe interpretacyjnym jej repertuaru. Ta stała praca nad sobą i głęboki nurt przeżyć wewnętrznego śpiewaczki pozwalają jej na oddanie nastroju każdej pieśni w sposób prawie niespotykany. Szeroki wachlarz pieśni takich, jak Czajkowskiego „Zapomnieć prędko", Rachmaninowa „Wiosenne wody", lub pełnej zadumy nad wspomnieniami młodości, pieśni radzieckiego kompozytora Kowala tanecznym nerwie „Pieśni tatarskiej" Lobaczowa, siła wyrazu dramatycznego w „Łabędziu" Szymanowskiego lub arii z „Madame Butterfly" Pucciniego — trzyma nas w napięciu i wzrusza do głębi. Świetna dykcja we wszystkich językach (Wermińska śpiewa zawsze pieśni i arie w oryginale) sztuka aktorska śpiewaczki i jej wdzięk osobisty potęgują jeszcze wrażenie.

Wermińska śpiewała, na ostatnim koncercie, „Trzy pieśni romantyczne" do słów Heinego, młodego kompozytora polskiego Skrowaczewskiego. Skrowaczewski liczy obecnie 26 lat, jest dyrektorem Filharmonii Katowickiej i ma już w swoim dorobku kompozytorskim parę wartościowych pozycji. Pieśni, które Wermińska wprowadza w świat, napisał Skrowaczewski mając lat 14. Choć pisane pod wyraźnym wpływem niemieckich romantyków Schuberta i Schumanna — zdradzają nieprzeciętny talent i świetne wyczucie wokalistyki. Ta udana zapowiedź wzbudza zrozumiałe zainteresowanie dla dalszej twórczości młodego kompozytora.

Nie sposób, na koniec, nie wspomnieć o bardzo dobrym akompaniamencie Wandy Klinowiczowej.

MARIA ANDRZEJEWSKA.

GŁOS sportowy

Potrzebowski w biegu na 1.000 m uzyskał najlepszy wynik powojenny

W sobotę i w niedzielę odbywały się na stadionie Ogniwa w Szczecinie — wojewódzkie korespondencyjne zawody lekkoatletyczne.

Na starcie stanęli najlepsi zawodnicy szczecińscy z Minnicką, Potrzebowskim i Pachołem na czele.

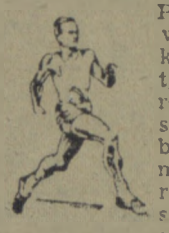

Pokłosiem zawodów są 4 rekordy okręgu, w tym trzy juniorów. Najciekawszą konkurencją był bieg na 1000 metrów, w którym Potrzebowski wykazał doskonałą formę. Mimo nienajlepszej bieżni uzyskał czas 2 min. 31,4 sek., co nie tylko jest nowym rekordem okręgu, ale i najlepszym polskim rezultatem powojennym. W biegu tym doskonale spisał się nowy nabytek AZS-u, młody Lewandowski, uzyskując bardzo dobry czas 2 min. 33.4 sek.

Na listę rekordzistów okręgu — juniorów dwukrotnie wpisał się utalentowany skoczek Kasprzak z Budowlanych, — skacząc w zwyż 168 cm i o tyczce 320 cm. Juniorka Budowlanych Salwa w pchnięciu kulą ustanowiła rekord okręgu wynikiem 9 m 25 cm.

Dalsze wyniki techniczne zawodów przedstawiają się następująco:

KOBIETY:

W biegu na 200 m Minnicka z braku konkurentek walczyła tylko z czasem, uzyskując dobry rezultat 26.6 sek. Druga była Bogusławska 30.2sek. Minnicka odniosła jeszcze dwa zwycięstwa. W biegu na 80 m z płotkami — 14.4 sek., i w skoku w dal — 5 m. 3 cm.

Pierwsze miejsce w biegu na 100 m. zajęła Antoszewska w czasie — 14 sek. przed Bogusławską.

Dobry wynik w skoku w zwyż — 139 cm. uzyskała Fryda. Bezkonkurencyjną młociarką była Salwa, która do sukcesu w postaci rekordu okręgu w kuli, dołączyła jeszcze dwa: w oszczepie — 22 m. 54 cm. i dysku 28 m. 43 cm.

KONKURENCJE MĘŻCZYZN:

Z zainteresowaniem oczekiwany pojedynek Leśniewskiego i Żujewicza w biegu na 100 m. przyniósł sukces Leśniewskiemu, który jako pierwszy przerwał taśmę w czasie 11.4 sek. Żujewicz, który uległ mu na finiszu, miał czas o jedną dziesiątą sek. gorszy.

W biegu na 400 m. wygrał niezagrożony przez nikogo Potrzebowski w czasie 51.4 sek.

110 m ppł: pierwszy Proszkowski 18.3 sek. Drugi Witkowski — 18.4 sek.

Jak było do przewidzenia, rzut dyskiem wygrał Pachół mimo, że wynik 39 m. jak na niego nie należy do najlepszych. Drugim był Bednawski 37 m 73 cm.

W oszczepie prawie wszyscy startujący przekroczyli 40 m. Najlepszy rzut miał Ostanowicz — 45 m. 20 cm. W kuli zwyciężył Wacławek — 11 m 56 cm.

W nieobecności Snychalskiego skok w zwyż przyniósł zwycięstwo znanemu siatkarzowi i koszykarzowi Wolnemu, który przeskoczył 172 cm.

W skoku o tyczce, pierwsze miejsce zajął Bury, drugie Pachół, a trzecie Kasprzak. Pachół pokonkursem przeskoczył 351 centymetrów.

W skoku w dal pierwsze miejsce zdobył Pachół wynikiem 652 cm. Ogólnie biorąc najlepszy rezultat zawodów według tabeli fińskiej uzyskał Potrzebowski za 1000 m. — 890 punktów.

Polska remisuje z CSR w boksie 10:10

21 bm. w miejscowości Swit na Słowacji odbyło się międzypaństwowe spotkanie bokserskie Polska — CSR zakończone wynikiem remisowym 10:10. Zawody poprzedziła uroczystość powitania drużyn i wymiany upominków.

Wyniki: w kolejności wag od muszej do ciężkiej: Kukier, przegrał z Petriną, Woźniak wypunktował Muzlaya. Bazarnik przegrał ze Stehlikiem, Antkiewicz przegrał przez dyskwalifikację z Kubicą, Kudlacik przegrał z Jarosem, Debisz pokonał Capla, Musiał przegrał z Tormą, Krupiński zwyciężył Koutnyego, Grzelak wygrał przez dyskwalifikację Rademachera, Gościański wypunktował Machovica.

W ringu sędziowali na zmianę Nowakowski (Polska) i Kobza (CSR). Widzów około 3.500.

I liga

Górnik Radlin — CWKS 3:2

Rozegrane w Warszawie spotkanie piłkarskie o mistrzostwo I ligi między CWKS, a Górnikiem (Radlin) zakończyło się zwycięstwem Górnika 3:2 (1:2).

Spotkanie stało na przeciętnym poziomie. W pierwszej połowie meczu nieznaczną przewagę mieli wojskowi, którzy zdobyli bramki ze strzałów Olejnika i Jezierskiego. Bramkę dla Górnika w tym okresie gry zdobył Szieger.

Po przerwie lepsi technicznie Górnicy uzyskują przewagę, a ich ataki często zagrażają bramce CWKS. W 20 minucie Wiśniewski zdobywa wyrównanie dla Górnika, egzekwując rzut wolny z odległości 16 m. Na 5 minut przed końcem spotkania po ładnej akcji całego ataku Sobek strzela trzecią bramkę dla Górnika.

Drużyna CWKS zagrała słabo. Jedynym jasnym punktem w zespole wojskowych był pewnie broniący Stefaniszyn.

O wejście do I ligi

Rozegrany w Gdańsku mecz piłkarski o wejście do I ligi między Budowlanymi (Gdańsk) i OWKS (Kraków) zakończył się zwycięstwem Budowlanych 2:0 (2:0). Bramki zdobyli: Baszkiewicz i Godzik.

W drużynie krakowskiej zawiódł atak. W zwycięskim zespole wyróżnił się bramkarz Gruner.

Sędziował Oliński z Katowic, Widzów około 20 tys.

* * *

Rozegrane w Warszawie spotkanie piłkarskie o wejście do I ligi między Gwardią (Warszawa), a Górnikiem (Wałbrzych) zakończyło się po słabej grze zwycięstwem Gwardii 3:1 (2:0).

20 tys. uczestników w Marszach Jesiennych

Wczoraj na stadionie Spójni w Koszalinie nastąpił start do Marszów Jesiennych. Na stadionie zgromadziła się pokaźna liczba, około 4 tys. mężczyzn i kobiet, ze szkół zakładów pracy, oraz wojska.

Ogółem startowało 3874 osoby, w tym 1179 dziewcząt i kobiet. O dobrym przygotowaniu do startu świadczy fakt, że wszyscy startujący uzyskali wymagane minima na SPO.

Również w całym woj. koszalińskim odbywały się dalsze starty Szlakami Odrodzonego Wojska Polskiego i zwycięskiej Armii Radzieckiej. Wczoraj w woj. startowało 9989 osób, co w sumie, z liczbą startujących w pierwszym etapie Marszów daje naszemu województwu ponad 20 tys. startujących — dokładniej: 20.546 mężczyzn i 6 kobiet.

Turniej piłkarski w Goleniowie

Z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej na stadionie Kolejarza w Goleniowie rozegrany został wczoraj turniej piłkarski o puchar, ufundowany przez Miejską Radę Narodową Nowogard. W turnieju wzięły udział drużyny: Spójnia — Maszewo, Spójnia — Nowogard i 2 drużyny miejscowego Kolejarza.

Wyniki rozgrywek:

Kolejarz II — Goleniów — Spójnia — Nowogard 2:1 (1:1).

Kolejarz I — Goleniów — Spójnia — Maszewo 3:2 (2:1). W rozgrywce o III miejsce Spójnia Maszewo pokonała swą imienniczkę z Nowogardu 3:1, a w finale Kolejarz I — Kolejarza II 2:0.

Po rozgrywkach przedstawiciel MRN z Nowogardu wręczył puchar Kolejarzowi, który zdobył go po raz drugi. Następnie przew. Pow. Kom. Kultury Fizycznej Kowal z Nowogardu dokonał wręczenia odznak SPO członkom Kolejarza oraz 22 odznak członkom SKS przy miejscowej Szkole Podstawowej nr. 2. Zdobyte odznaki SPO otrzymali również członkowie PSS.

W. W.

Udany rewanż za „Turniej Siódemkowy"

Gwardia - Kolejarz 8:2 (2:0)

Na stadionie Kolejarza rozegrany wczoraj został towarzyski mecz piłkarski między lokalnymi rywalami Gwardią i Kolejarzem. Mimo, że spotkanie to zapowiadało się atrakcyjnie, to jednak publiczność szczecińska — jakby wiedziona przeczuciem — niezbyt licznie stawiła się na widownię. W rzeczy samej mecz był widowiskiem dość nudnym gdyż obie drużyny zagrały na poziomie o wiele słabszym niż oczekiwano.

Do tego poziomu dostroił się też sędzia Fortuński — co jest tym lepszych naszych arbitrów, dziwniejsze, że należy on do najbolsku.

Spotkanie wygrała Gwardia 8:2. Czy wynik ten jest zasłużony? Sympatycy Kolejarza napewno odpowiedzą, że nie, udowadniając, że do przerwy gra toczyła się przeważnie na polu Gwardii, a wprawdzie Kolejarze stracili w tym okresie dwie bramki, to druga z nich padła na skutek zbyt pochopnie podyktowanego karnego, i że to zała mało Kolejarzy. Ci, co tak twierdzą mają bezwątpienia dużo racji. Po głębszym jednak przeanalizowaniu musimy stwierdzić, że Gwardia była zespołem bezspornie lepszym i na zwycięstwo — może nie aż tak wysokie — w zupełności zasłużyła.

W pierwszej połowie rzeczywiście Kolejarze mieli przewagę, i gra toczyła się na połowie Gwardii, ale napastnicy nie potrafili wykorzystać ani jednej sytuacji, bądź to z powodu własnej nieudolności, bądź też stawały im na przeszkodzie rozumnie grające formacje defensywne gwardzistów.

Natomiast operujący wypadami atak Gwardii potrafił wykorzystać błąd obrony i zapewnić sobie prowadzenie. Decyzja sędziego przyznająca rzut karny nie była słuszna, ale wynik 0:2 do przerwy nie powinien załamywać tak ambitnej drużyny, jaką jest Kolejarz.

Po przerwie zaś przewaga Gwardii była bezsporna, a defensywa Kolejarza popełniała cały szereg błędów, czego dowodem jest utrata czterech bramek z najbliższej odległości.

W Gwardii dobrze wypadł bramkarz Serkowski, linie defensywne oraz Piątek, który jednak chwilami grał zbyt egoistycznie.

W piłce nożnej

Spójnia — TUL 2:2 (2:0)

W Krakowie rozegrano międzynarodowy mecz piłkarski między reprezentacją robotniczą Finlandii (TUL) a reprezentacją ZS Spójnia. Spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym 2:2 (0:2).

Spotkanie stało na dobrym poziomie. Drużyna fińska górowała nad przeciwnikiem, lepszym wyszkoleniem technicznym i szybkością. Finowie obok dobrych zawodników, jak skrzydłowi Lathi i Forss oraz środkowy pomocnik Kalaainen mieli kilka słabych punktów.

Polacy nadrabiali braki techniczne ofiarnością. Drużyna Spójni była zespołem bardziej wyrównanym.

Drużyna polska prowadziła po 20 minutach gry 2:0, zdobywając bramki przez Kofina i Aniolę.

W ciągu 6 min. drugiej połowy Finowie wyrównali ze strzałów Lahti i Saastamoinena.

Sędziował Bartyzel z Krakowa. Widzów około 10 tysięcy.

Niski poziom walk...

Szczecin — Koszalin 13:7

Pierwszy w tym sezonie międzyokręgowy mecz pięściarski pomiędzy Szczecinem i Koszalinem zakończył się zwycięstwem Szczecina 13:7.

Nie wszyscy zawodnicy obydwu reprezentacji byli dostatecznie przygotowani do spotkania, zarówno kondycyjnie jak i technicznie, co przyczyniło się do tego, że większość walk stała na słabym poziomie.

Oto wyniki poszczególnych walk od wagi muszej do ciężkiej (na pierwszym miejscu zawodnicy Szczecina):

Frącik po ciekawej walce wysoko wygrał na punkty z Kozłowskim. Bronatowski uległ Rozpierskiemu. Izydorczyk po najpiękniejszym spotkaniu dnia zdecydowanie zwyciężył Bazarnika. Czarnecki wygrał z Pińczyńskim. Piński nie rozstrzygnął walki z Kosickim, Kukulak wypunktował Szulca. Przybylak uległ Żurawiczowi, Paterka zwyciężył z Marczewskim przez tko w III starciu, Grzesiak również przez tko w II rundzie pokonał Łysiaka i Rustyna znokautował w II starciu Kubasiewicz.

W ringu wzorowo walki prowadził Kowalski z Poznania. Na punkty sędziowali: Idziak i Ajchler ze Szczecina oraz Bielewicz z Poznania.